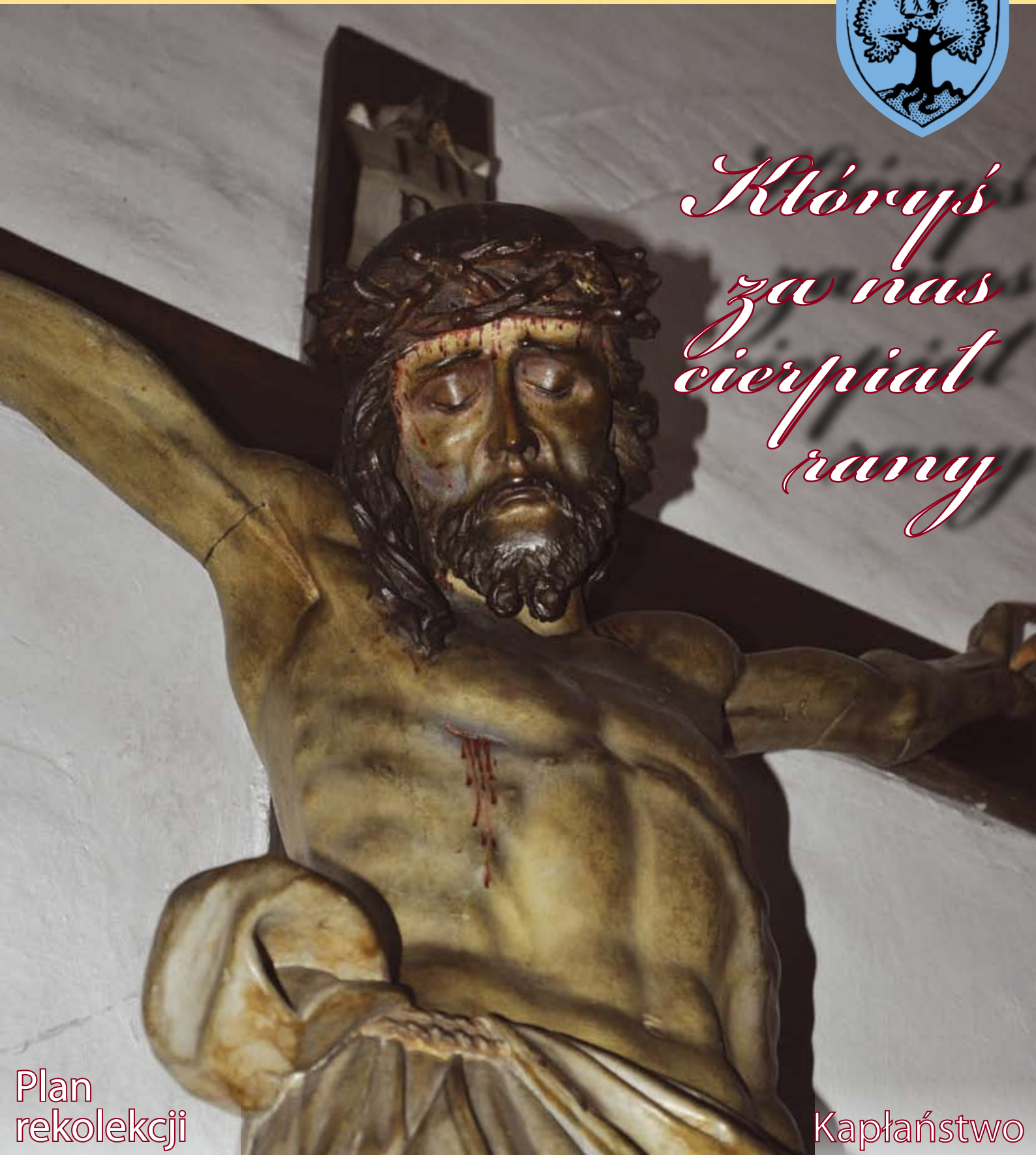


TRINITAS

GDAŃSK - OLIWA • MARZEC 2014 • NR 2 (108), ROK XV



*Któryś
za nas
cierpiat
rany*



Plan
rekolekcji

Kapłaństwo

s. 24

W N U M E R Z E :

s. 12



Czas biegnie do przodu. Rozpoczynamy nowy okres liturgiczny - Wielki Post.

Etap, w którym szczególnie mamy zaglądać w swoje serce i duszę, po to, aby dostrzec co nam jeszcze przeszkadza w pełnym zbliżeniu

do Zbawiciela. Temu tematowi poświęciliśmy część niniejszego numeru. Znajdziemy więc w Trinitasie tekst pana Rafała o nawróceniu oraz rachunek sumienia przygotowany przez panią Ewę. Ponadto są plany rekolekcji wielkopostnych. To wszystko po to, aby nie zmarnować okazji do przemiany siebie.

Koniec Wielkiego Postu silnie związany jest z przeżywaniem triduum paschalnego, Jeden z tych dni, wielki czwartek, to moment ustanowienia sakramentu kapłaństwa. Czym jest kapłaństwo?

Odpowiedź odnajdziemy w kilku tekstach naszej gazetki.

Nie zabrakło stałych działów. Histryczny, w którym pan Adam rozpoczyna analizę herbów biskupich. Czytelniczy, z propozycjami książkowymi od ks. Łukasza. Dziecięcy, z kolejnymi bazylijskimi zagadkami. Duszpasterski, w którym odnajdziemy opis kolejnych działań parafii. Liturgiczny, z analizą kolejnej części Mszy świętej.

Życzymy dobrej lektury i owocnego czasu przemiany siebie.

Redakcja



Przygotuj się do Liturgii

I Niedziela Wielkiego Postu, 9 marca:

I czytanie: Rdz 2,7-9; 3,1-7; II czytanie: Rz 5, 12-19; Ewangelia: Mt 4, 1-11;

II Niedziela Wielkiego Postu, 16 marca:

I czytanie: Rdz 12,1-4a; II czytanie: 2 Tm 1, 8b-10; Ewangelia: Mt 17, 1-9;

III Niedziela Wielkiego Postu, 23 marca:

I czytanie: Wj 17, 3-7; II czytanie: Rz 5, 1-2. 5-8; Ewangelia: J 4, 5-42;

IV Niedziela Wielkiego Postu, 30 marca:

I czytanie: 1 Sm 16,1b. 6-7. 10-13a; II czytanie: Ef 5, 8-14; Ewangelia: J 9, 1-41;

V Niedziela Wielkiego Postu, 6 kwietnia:

I czytanie: Ez 37, 12-14; II czytanie: Rz 8, 8-11; Ewangelia: J 11, 1-45;

Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej, 13 kwietnia:

I czytanie: Iz 50, 4-7; II czytanie: Flp 2, 6-11; Ewangelia: Mt 26, 14-27,66;



Kwiecień Marzec

intencje apostołstwa modlitwy

Intencja ogólna

Aby we wszystkich kulturach były szanowane prawa i godność kobiet.

Intencja misyjna

Aby liczni młodzi ludzie odpowiedzieli na wezwanie Pana do poświęcenia życia głoszeniu Ewangelii.

Intencja ogólna

Aby rządzący promowali ochronę świata stworzonego i sprawiedliwy podział dóbr i zasobów naturalnych.

Intencja misyjna

Aby zmartychwała Pan nappełnił nadzieją serca osób doświadczanych przez ból i chorobę.

SŁOWO PROBOSZCZA

Pokuta potrzebna od zaraz!

Drodzy Parafianie! Okres Bożego Narodzenia i szybko upływający karnawał doprowadziły nas do niezwykle wymagającego czasu w roku liturgicznym - do Wielkiego Postu. Po niedawno rozpamiętywanych radosnych wydarzeniach Bożego Narodzenia kierowane do nas na początku postu słowa: „nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię...” nieco nas bolą i jakby przystaniają nam wydarzenie, do którego ten czas nas przygotowuje, a jest nim zmartwychwstanie Chrystusa i w przyszłości zmartwychwstanie każdego z nas. Warto zatem rozpoczynając po raz kolejny Wielki Post przeżyć go z jeszcze głębszą świadomością celu, do którego nas prowadzi.

Uczynki postne: modlitwa, post i jałmużna są nie tylko wyrazem naszej pokuty, ale także poprzez ascezę, to jest poprzez ćwiczenie siebie, pomogą nam odnowionym duchem przyjąć prawdę o Zmartwychwstaniu. Z kolei wielkopostne nabożeństwa: droga krzyżowa i gorzkie żale rodzą w nas wdzięczność i odwzajemnioną miłość wobec Tego, który nas zbawił. Szczególnego wymiaru temu okresowi nadają rekolekcje. Gromadzimy się we wspólnotach naszych parafii, grup duszpasterskich i zawodowych, by odwołując się do bogatego doświadczenia Kościoła w rekolekcyjnej zadumie, lepiej usłyszeć głos Boga. A wszystko to zamknie najbogatszy w wymowie liturgicznych symboli czas Triduum Sacrum, który przeprowadzi nas w czas Zmartwychwstania Pańskiego.

Diagnostując czasy, w których żyjemy, wielokrotnie z troskaniem mówimy o ich bolączkach. Czy jednak bardziej nie powinniśmy szukać możliwości ich naprawy? Czy nie powinniśmy, powodowani chrześcijańską nadzieją, wprowadzać w życie projekty czyniące nas i świat lepszym? Przed nami dni, które dają nam taką właśnie szansę. Wykorzystajmy je!



Gdańsk Oliwa, marzec 2014 roku

Ks. Zbigniew Zieliński
proboszcz

NABOŻEŃSTWA WIELKOPOSTNE

DROGA KRZYŻOWA – piątki

- Dorośli (Katedra) godz. 8.30 i 17.30
- Dzieci (św. Jakub) - godz. 17.00
- Młodzież (św. Jakub) - godz. 19.00

GORZKIE ŻALE Z KAZANIEM PASTYJNYM – niedziele godz. 17.00

DROGA KRZYŻOWA ULICAMI OLIWY - piątek 11 kwietnia godz. 20.00 (przynosimy świece)

XXIII DROGA KRZYŻOWA KSM „Semper Fidelis”, Kalwaria Wejherowska, sobota 12 kwietnia.

Wyjazd autobusem o godz. 9.30 sprzed katedry. Rozpoczęcie o godz. 11 z kościoła św. Anny w Wejherowie.

Zapisy w zakrystii i w kancelarii.

wszystkie aktualności na stronie internetowej:

www.archikatedraoliwa.pl

HERBY GDAŃSKICH BISKUPÓW.....

PARĘ SŁÓW O HERALDYCE

Otwierając nowy cykl, poświęcony herbom biskupów diecezji gdańskiej, musimy rozpocząć od kilku ogólnych zdań na temat heraldyki kościelnej.

Herby pojawiły się w średniowieczu z bardzo konkretnych powodów. Potrzebne były do odróżniania zakrytych zbrojami i zasłoniętych hełmami rycerzy. Znaki namalowane na tarczy, a potem także na nakryciach jeźdźca i konia, a wreszcie znaki umieszczane na hełmie pozwalały identyfikować rycerza. Na polu walki była to konieczność, ale również w uroczystych chwilach, w paradach, na turniejach itp. trudno było przecenić znaczenie godła. Herby świetnie nadawały się do

oznaczania własności na budynkach, przedmiotach. Znalazły zastosowanie jako znaki identyfikujące posiadłości ziemskie.

Średniowiecze było epoką heraldyki żywej. Reguły tworzenia herbów wynikały z powodów praktycznych – chodziło o czytelność i jednoznaczność znaków herbowych, także z większej odległości. Nie ma potrzeby szczegółowego omawiania wszystkich reguł, ale wypada wspomnieć o niektórych z nich.

Najważniejszym elementem herbu była i jest tarcza z godłem. Pełniejsza wersja herbu zawiera dodatkowe elementy wywodzące się z obyczaju rycerskiego. Nad tarczą umieszcza się hełm rycerski ozdobiony koroną oznaczającą przynależność do stanu rycerskiego - szlacheckiego.

Zwieńczenie hełmu umieszczone nad koroną nosi nazwę klejnotu. Dodatkowo hełm nakryty jest labrami – czyli ozdobnym przedstawieniem płaszcza rycerskiego. W szczególnie uroczystych wersjach niektórych herbów pojawiają się postacie trzymające tarczę, a także wstęga z dewizą rodową. Znamy takie trzymacze i dewizę choćby z herbu Gdańska, w którym tarczę dzierżą dwa lwy.

Herby nie od razu pojawiły się w Kościele. Wiązały się przecież z rzemiosłem wojennym. Jednak biskupami i opatami zostawali przed-

stawiciele stanu szlacheckiego, a od XVI wieku był to wręcz wymóg polskiego prawa. Hierarchowie kościelni sprawowali dodatkowo realną władzę w swoich posiadłościach. Istniały zatem praktyczne powody, by używać herbów. I rzeczywiście, biskupi już od XIII wieku zaczynają się nimi posługiwać. Starali się jednak nadać kościelny charakter znakom heraldycznym. Tarczom herbowym dość często nadawano kształt owalny, by mniej przypominały element wyposażenia rycerskiego. Biskupi, w odróżnieniu od szlachty, nie ozdabiali tarcz hełmami rycerskimi. Nad herbami kościelnymi pojawiły się kościelne nakrycia głowy. Najwcześniejsze herby biskupów ozdobiane są insygniami władzy biskupiej - infułą i pastorałem. Niemal identycznie wyglądają herby opatów zakonnych, gdyż opaci posługiwali się podobnymi insygniami władzy. Ponieważ jednak pastorał opata, w odróżnieniu od biskupiego, był ozdobiony welonem (w XVII w. nakazywał tego dekret papieski), znalazło to odzwierciedlenie w heraldyce. Za tarczami opatów umieszczany bywał pastorał ozdobiony welonem.

W Oliwie możemy znaleźć przykłady takich przedstawień. W XVI i XVII wieku pojawiły się herby kilku biskupów na konsolkach wsporników w nawie głównej dzisiejszej Archikatedry oraz w refektarzu klasztornym. W większości tarcze mają owalny kształt i ozdobione są infułą oraz



**Herb opata Dawida Konarskiego.
Owalną tarczę zdobią insygnia: infuła i
pastorał z welonem**



Dla porównania - szlachecki herb rodu Konarskich (w Oliwie). Tarcza nakryta hełmem z labrami i koroną. Nad koroną klejnot - zbrojna ręka

bów kościelnych.

Współczesne herby biskupów nakryte są zielonym kapeluszem. Sznury zwieszone po obu stronach tarczy zakończone są dwunastoma chwostami ułożonymi po sześć z każdej strony. Za tarczą umieszczona jest złota krzyż procesyjny, a pod tarczą – wstęgę z dewizą posługi biskupiej. W przypadku herbu arcybiskupa zwiększa się ilość chwostów na sznurach zwieszonych z zielonego kapelusza – po obu stronach tarczy herbowej umieszczona jest ich po dziesięć. Za tarczą herbu arcybiskupiego znajduje się podwójny krzyż arcybiskupi. Współczesne herby kardynałów rozpoznajemy po czerwonym kolorze kapelusza nad tarczą i większej ilości chwostów – piętnaście po każdej stronie tarczy.

Nie powiedzieliśmy ani słowa o godłach herbowych, o zasadach heraldyki precyzujących podziały tarczy oraz sposób przedstawiania godeł, jak również o kolorach używanych w heraldyce, ani o specyficznym języku opisywania herbów. Będzie jeszcze do tego okazja podczas omawiania herbów kolejnych biskupów naszej diecezji.◆

Adam Kromer

pastorałem. Rzecz jasna w Oliwie więcej jest herbów opatów. Widnieją na niemal wszystkich bocznych ołtarzach oraz na wielu elementach wyposażenia kościoła. Można je znaleźć też na płytach nagrobnych. Część herbów opackich ozdobiona jest pastorałem i infułą, ale nad kilkoma tarczami herbowymi pojawiają się jeszcze dodatkowe insygnia. Nad kilkoma tarczami umieszczona jest oprócz insygniów kościelnych także korona szlachecka. Najwidoczniej opaci chcieli pokazać, że ich herby są rodowymi herbami szlacheckimi. Oprócz tego niektóre herby zwieńczone są kapeluszem kościelnym. Z czasem bowiem przyjęło się nakrywać herby duchownych charakterystycznym płaskim kapeluszem z dwoma zdobnymi sznurami zwieszającymi się z szerokiego ronda. Sznury zakończone są chwostami, których liczba świadczy o randze duchownego. W obecnych czasach to właśnie ten kapelusz jest najbardziej charakterystycznym elementem her-

Parafianie pytają

Co to są Gorzkie Żale?

Nabożeństwo Gorzkich Żali pochodzi z początków XVIII w. – po raz pierwszy odprawiono je w 1707 r. Jego tekst zachował oryginalne, staropolskie brzmienie. Jest to wyłącznie polskie nabożeństwo pasyjne, połączone z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i właśnie kazaniem pasyjnym jako komentarzem do wydarzeń Męki Syna Bożego.

Co ciekawe, struktura tego nabożeństwa opiera się na strukturze dawnej Jutrznii. Składa się z trzech części, rozpoczyna się Zachętą i wzbudzeniem intencji. W każdej części znajduje się hymn i dwie pieśni. W każdą niedzielę Wielkiego Postu odprawia się jedną część.

Zachęcamy do udziału w Gorzkich Żalach. **W każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.00**

Masz pytanie dotyczące wiary lub Kościoła, wyślij je na adres e-mail: pismotrinitas@gmail.com. Postaramy się na nie odpowiedzieć.



Herb opata Zaleskiego. Tarcza ozdobiona jest szlachecką koroną oraz insygniami władzy opackiej: infułą i pastorałem oraz nakryta kapeluszem kościelnym

KAPŁAŃSKIE DROGI DO ŚWIĘTOŚCI...

Jednym z dni, które wieńczą Wielki Post, jest Wielki Czwartek. W sposób szczególny wspominamy wtedy ustanowienie sakramentu kapłaństwa. Jan Paweł II mówił, że „każde powołanie niesie ze sobą także wezwanie do świętości”. W tym kontekście warto przyjrzeć się mniej lub bardziej znanym kapłanom, którzy w przeszłości służyli w pomorskich parafiach. Ich czyny i słowa mogą być wspaniałym przykładem, jak ważne stało się dla nich dążenie do osobistej świętości oraz zabieganie o świętość dla powierzonych im wiernych.

Bł. ks. Józef Jankowski

Urodził się 17 listopada 1910 roku w niewielkiej pomorskiej miejscowości nieopodal Brus. Od dzieciństwa był wyjątkowo wrażliwy na potrzeby bliźnich. Wśród rówieśników wyróżniał się także swoją pobożnością i zamiłowaniem do modlitwy. Kiedy odkrył w swoim sercu powołanie do służby kapłańskiej, postanowił podążać w tym kierunku. Po ukończeniu szkoły średniej, wstąpił do Wyższego Seminarium księży Pallotyńów i przyjął święcenia kapłańskie 2 sierpnia 1936 roku. Będąc duszpasterzem, pracował jako prefekt lokalnej szkoły, opiekun Krucjaty Eucharystycznej, sekretarz Komitetu Pomocy Dzieciom. Na początku wojny był duszpasterzem żołnierzy. Wyjątkową uwagę poświęcał także chorym i cierpiącym – starał się pomagać im na miarę swoich możliwości. Na każdym etapie życia był człowiekiem rozmodlonym. Podkreślał, jak ważna jest dla niego kontemplacja i przebywanie w Bożej obecności. Stawiał sobie ambitne cele i konsekwentnie starał się je realizować. Dążył

do świętości, odnajdując miłość Bożą w swoich codziennych obowiązkach. Doświadczeniem Bożej miłości i obecności chciał dzielić się z każdym napotkanym człowiekiem.

Z tego powodu w swoim środowisku był bardzo cenionym spowiednikiem i kierownikiem duchowym.

O swojej wierze i kapłaństwie mówił: „Kapłan, pośrednik między Bogiem a ludźmi musi zawsze i ciągle stać przed obliczem Boga. Trzeba więc koniecznie pracować nad tym, aby chodzić w obecności Jego. Nie godność, nie władza daje szczęście, ale zbliżenie się do Boga – miłość. Chcę zdobyć dla Boga wiele, wiele dusz. Chcę być wielkim apostołem, ale to jest możliwe tylko przy wielkiej miłości Boga. Chcę dążyć do wielkiej świętości i kochać Boga nade wszystko, ale równocześnie chcę być zapomnianym. Za najszcześniejsze uważam chwile w swym życiu, które przepędziłem na serdecznej modlitwie, w bezpośrednim obcowaniu z Bogiem. Pragnę kochać Boga nad życie. Oddam je chętnie w każdym czasie, ale bez gorącej i wielkiej miłości Boga nie chciałbym iść na drugi świat.”

Zmarł 16 października 1941 roku w Oświęcimiu. Został beatyfikowany przez Jana Pawła II 13 czerwca 1999 roku w Warszawie.

Bł. ks. Franciszek Rogaczewski

Urodził się 23 grudnia 1892 roku w Lipinkach. Uczył się w Collegium Marianum w Pelplinie i w gimnazjum im. M. Kopernika w Chełmnie. W 1913 roku zdał egzamin maturalny, po czym zdecydował się na wstąpienie do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Jego nauka była przerywana ze

względu na działania wojenne. W tamtym czasie podjął się pomocy potrzebującym i rozpoczął pracę jako sanitariusz. W marcu 1918 roku przyjął święcenia kapłańskie. Pierwsza parafia, do której został skierowany, znajdowała się w Nowym Mieście Lubawskim. Opiekował się tam młodzieżą – założył grupy duszpasterskie, w ramach których starał się zachęcić młodzież do bardziej aktywnego uczestnictwa w życiu wspólnoty parafialnej, a także poszerzyć ich wiedzę religijną. Jedną z prowadzonych przez niego inicjatyw było Towarzystwo Młodzieży Katolickiej – drużyna sportowa, dzięki której młodzież mogła rozwijać się także w tej dziedzinie.

Po dwóch latach został skierowany do posługi duszpasterskiej w gdańskiej parafii Najświętszego Serca Jezusowego we Wrzeszczu. Z czasem pełnił także posługę w parafiach p. w. św. Brygidy oraz p.w. św. Józefa. Jego praca była pełna zaangażowania: był nie tylko gorliwym kapłanem, który z największym oddaniem służy wiernym poprzez sakramenty, ale jednocześnie świetnym organizatorem, który zakładał nowe grupy parafialne oraz planował różnego

rodzaju spotkań, wystaw i wycieczki. Wśród swoich wiernych zawsze starał się krzewić patriotyzm – kultywować zami-



łowanie do tego, co polskie. Wiele kazań poświęcił Ojczyźnie.

W 1930 roku został mianowany rektorem i proboszczem budującej się parafii p.w. Chrystusa Króla w Gdańsku. Po dwóch latach prace zakończyły się, a kościół został konsekrowany. Ks. Franciszek założył wiele wspólnot, stowarzyszeń, organizował pielgrzymki. Proboszcz otrzymał nowe obowiązki – kapelana kolejarzy i pocztowców.

1 września 1939 roku został aresztowany, zginął 11 stycznia 1940 r. w Stutthofie.

Bł. ks. Stefan Frelichowski

Urodził się 22 stycznia 1913 w Chełmży. Jego ojciec prowadził piekarnię i cukiernię – stanowiło to podstawowe źródło utrzymania ośmioosobowej rodziny państwa Frelichowskich. Stefan w wieku 9 lat został ministrantem. Na terenie gimnazjum, do którego uczęszczał, działało kilka grup młodzieżowych. To właśnie w tamtym czasie chłopak zdecydował się na wstąpienie do drużyny harcerskiej. Uczestniczył w zlotach, po latach został drużynowym, sam zdobywał nowe umiejętności, a jednocześnie – przekazywał swoją wiedzę i talenty innym, młodszym harcerzom. Po wielu latach z dużym sentymentem wspominał okres swojego młodzieńczego harcerskiego zaangażowania – mówił, że jest to niesamowite ze względu na „wychowywanie młodzieży przez młodzież”.

W 1931 roku zdał maturę i podjął decyzję o wstąpieniu do Seminarium Duchownego. Na tym etapie jego życia zaangażowanie w działalność społeczną również nie ustało. Tym razem przystąpił do grup charytatywnych w ramach diecezjalnego Caritas. Brał udział także w akcjach na rzecz misji oraz

w seminariach. W marcu 1937 roku przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął posługę duszpasterską – początkowo jako sekretarz i kapelan biskupi, a następnie – jako wikariusz w jednej z parafii i kapelan Pomorskiej Chorągwi Harcerzy ZHP. Swoje zamiłowanie do harcerstwa idealnie łączył z kapłaństwem. Pracując z młodzieżą, uwrażliwiał ją na wartości, którymi powinien kierować się w życiu człowiek wierzący.

Na temat swojego kapłaństwa i dążenia do świętości mówił: „Żarliwość o dusze to życie kapłana. Boże, chcę być naprawdę kapłanem. Chcę posiadać wiarę św. Piotra, mądrość św. Pawła, ale serce muszę mieć św. Jana. Serce czyste, niewinne. Muszę być kapłanem wedle serca Chrystusa. Muszę sobie wyrobić silny charakter, wolę nieugiętą. Będę uparty, tak uparty, jak byli święci. Muszę dążyć do części świętości, być dobrym chrześcijaninem.” Takie zasady starał się przekazać młodzieży oraz swoim parafianom, chcąc wzbudzić w nich jeszcze większe umiłowanie wiary.

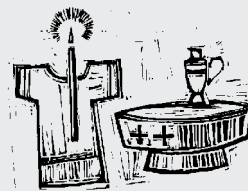
Zmarł 23 lutego 1945 roku w Dachau na skutek poważnej choroby.●



bł. ks. Frelichowski

Agnieszka Dankiewicz

Parafia w służbie człowiekowi



*Ja ciebie chrzczę
w Imię Ojca
i Syna i Ducha Świętego*

Karol Jan Pakuła
Dominika Gajtka
Ida Karolina Wendykier
Theodore Alexander Draaisma
Zuzanna Gołębiowska
Milena Anna Chudy
Zuzanna Lipkowska
Christian Dylan Saaleman
Aleksander Adam Świetlicki
Aleksander Fediuk
Olga Karolina Raguza
Gabriela Żbikowska
Zofia Gołębiowska
Maria Anna Fedorczyk
Zofia Sandra Sirocka
Julia Jędrzejczyk
Filip Koziół
Krzysztof Antoniuk



*Ślubuję ci miłość, wierność
i uczciwość małżeńską...*

Mariusz Łęgowski
i Dorota Łęgowska
Kamil Kur i Kamila Koss
Marcin Jeremicz i
Karolina Kuczyńska
Bartosz Pępek i Agata Grzesiuk
Bartosz Birosz
i Monika Żelaskowska

ciąg dalszy na str. 9

OLIWSKIE KORZENIE

**Amplexus Bernardi czyli objęcie
Chrystusa z Bernardem**

Pocałunek miłości Ukrzyżowanej (Pnp 1, 1). Bernard w objęciach Chrystusa schodzącego z krzyża. Od Opat z Clairvaux do Oskara Kokoschki (1886-1980), czyli dzieje pewnej wizji.

Mówność Bernarda i Zbawiciela znajduje swój wyraz w wizji mistycznej przedstawiającej Chrystusa odrywającego ramiona od belki krzyża i skłaniającego się ku modłącemu się Opatowi. Bernard podejmuje ten gest i otwiera swoje ramiona, aby przyjąć Chrystusa. Ich spojrzenia spoczywają na sobie, co wyraża jeszcze bardziej zjednoczenie mistyczne. Obie postacie tworzą jedno poruszenie boskiej miłości. Ze wszystkiego płynie blask. Siła tego promieniowania tworzy sens przemiany cierpienia przez krzyż. Mroki naszego cierpienia są już przeświecone przez pociechę płynącą z Krzyża Chrystusowego. Nie ma takiej ciemności, którą nie przeniknęłaby Miłość Ukrzyżowana. Przyjaźń

Boga uobecniła się, ucieleśniła się przed naszymi oczami w owej wizji, która miała w historii wiele przedstawień w postaci obrazów i rzeźb.

Opis tej wizji znajdujemy w relacji Konrada z Eberbach (+1221) w dziejach początku zakonu cysterskiego:

„Dom Menard, niegdyś opat Mores, klasztoru filialnego Clairvaux, głęboko wierzący człowiek, opowiedział swoim współbraciom o pewnym cudownym wydarzeniu, jakby dotyczyło ono kogoś innego. Uważamy jednak, że jemu samemu to się przytrafiło. Opowiedział, co następuje: znam pewnego mnicha, który pewnego razu spotkał samotnie modlącego się w kościele opata Bernarda. Gdy padł on na kolana przed ołtarzem, objawił mu się tam krzyż z Ukrzyżowanym, który uniósł go z ziemi przed siebie, a którego błogosławiony mąż z największym skupieniem adorował i całował. Wówczas sama wspaniałość Pańska odpięła swoje ramiona z końców krzyża i objęła sługę Bożego oraz przyciągnęła go ku sobie. Mnich, który przez chwilę na to patrzył, spoglądał z wielkim zdumieniem i jakby poza sobą. Lękał się, że zrani świętego ojca, jeżeli będzie patrzył na niego jako świadek jego tajemnic w tak wielkiej bliskości. Wycofał się więc milcząc, ponieważ rozpoznał i odczuł od tego świętego, że jego cała modlitwa i życie prawdziwie znajdują się ponad tym, co ludzkie” (Exordium magnum Cisterciense II, r. 7).

Podobne doświadczenie dotyczyło także wielu innych



świętych, jak Franciszka z Asyżu (1181- 1226), Jadwigi Śląskiej (1174- 1243), Lutgardy z Tongen (1182- 1246), Lutgardy z Wittichen (1291- 1348), Kamila z Lellis (1550- 1614).

Motywny ten przetrwał także i do naszych czasów w litografii Oskara Kokoschki, którą wykonał na Boże Narodzenie w Londynie w 1945r., ku pamięci o umierających z zimna i głodu dzieciach Europy. Solidarność Chrystusa z cierpiącymi jest tu jeszcze bardziej wyrażona przez to, że ramię Zbawiciela oderwane od krzyża, nie tylko obejmuje potrzebujących, ale także jest przez nich spożywane. Krzyż łączy się z Eucharystią i uwalnia nas na ubogich. ●

o. Bernard A. Grenz O. Cist.

Opactwo Szczyrzyc
(olivcist@go2.pl)



O. Kokoschka, Chrystus pomaga głodującym dzieciom, Fine Arts Museums of San Francisco

Zadanie A

Wykreśl hasła, będące odpowiedzią na pytania. Pozostałe litery czytane w poziomie utworzą hasło, którą jest jedna ze stacji Drogi Krzyżowej.

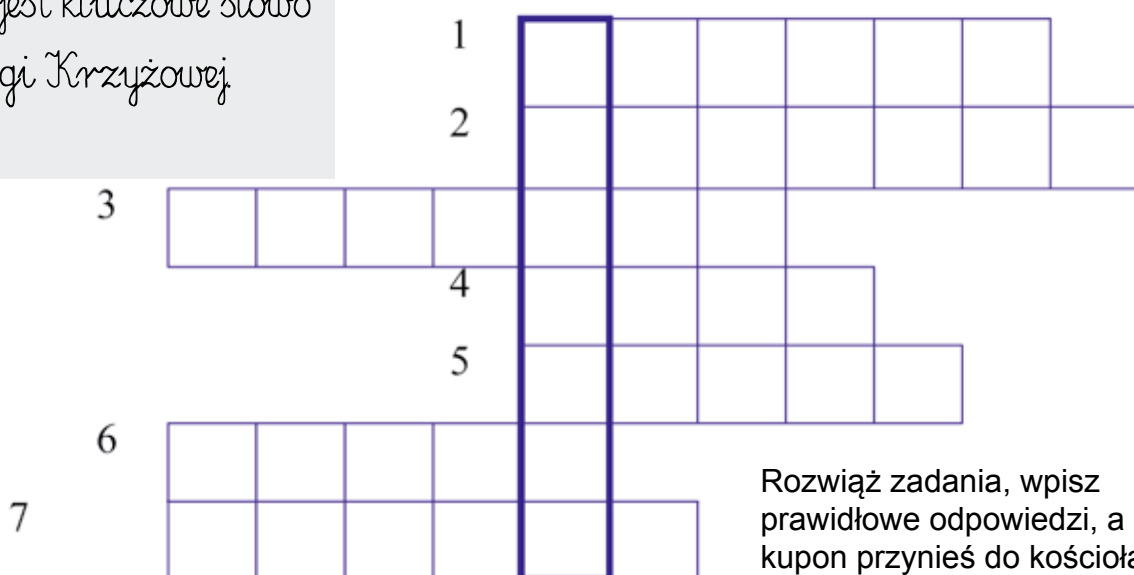
1. O co potknął się Pan Jezus idąc Drogą Krzyżową?
2. Symbol Męki Pańskiej.
3. Miejsce modlitwy Jezusa przed ukrzyżowaniem.
4. Wydał wyrok na Jezusa.
5. Krzyżowa.
6. Cenna łaska.

S	K	Z	K	Y	P	M	D	O	W
N	A	Z	R	C	I	Y	R	R	I
E	M	N	Z	Y	Ł	P	O	O	A
M	I	A	Y	G	A	A	G	J	R
E	E	Z	Ż	U	T	S	A	O	A
W	Ń	I	O	G	R	Ó	J	E	C

Zadanie B

Rozwiąż krzyżówkę.

Rozwiązaniem jest kluczowe słowo jednej stacji Drogi Krzyżowej.
Podaj której.



Rozwiąż zadania, wpisz prawidłowe odpowiedzi, a kupon przynieś do kościoła. Losowanie nagród 23 marca podczas Mszy św. o godz. 10.30 w kościele św. Jakuba.

1. Jezus umarł na ...
2. Dla naszego zbawienia Jezus złożył się w ...
3. Co Żydzi składali Bogu w ofierze całopalnej?
4. „... , Ojciec w ręce Twoje oddaję ducha mego”.
5. Na nim pojawił się sęp, gdy Jezus konał.
6. Jak Apostołowie zwracali się do Jezusa?
7. Jezus mówił o sobie: „JA.....”, imię które zdradził Bóg Mojżeszowi (gorejący krzew).

BAZYLISZEK nr II/2014

(rozwiązanie)

(imię i nazwisko)

BYĆ DOBRYM KSIĘDZEM

CZYLI KILKA SŁÓW O KAPŁAŃSTWIE

Bohaterem kolejnego numeru pisma Trinitas będzie Ks. Krzysztof Sagan – Proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika i bł. Karoliny Kózkówny w Leźnie. Na bazie własnych doświadczeń i spostrzeżeń przybliży Państwu istotę kapłaństwa w życiu człowieka. Zapraszamy do lektury.

Droga do kapłaństwa

Jestem księdzem ponad 20 lat. Pamiętam, jak byłem jeszcze w seminarium i przychodził ksiądz, który mówił, że ma 20 lat posługi kapłańskiej, to w tej perspektywie mówiłem – jaki stary ksiądz przyszedł (uśmiech).

Pochodzę z parafii, z którą łączę mnie wiele ciepłych wspomnień. Poznałem tam fantastycznych księży, duszpasterzy, fajnego proboszcza, świetnych wikarych, którzy starali się prowadzić parafię na należytym poziomie. Już od 6 roku życia byłem ministrantem i służyłem przy ołtarzu wraz ze starszym bratem. Kontakt z księżmi miałem zawsze dobry. Jak byłem małym chłopcem, to marzyłem, by w przyszłości zostać księdzem. Wiadomo, marzenia marzeniami i różnie to w życiu bywało. Po drodze była szkoła, młodzieńcze miłości. Wszyscy obstawiali, że mój brat zostanie księdzem, ale on się zarzekał, że to nie jest jego droga i faktycznie wybrał małżeństwo. Ja z kolei, mając dziewczynę lub nie, zawsze gdzieś tam czułem, że bliżej jest mi do kapłaństwa. W pewnym momencie powołanie odezwało się na tyle mocno, że zdecydowałem się 26 lat temu wstąpić na drogę kapłaństwa.

W mojej niezbyt licznej rodzinie nie było specjalnej tradycji dusz-

pasterskiej. Tylko mój świętej pamięci wujek był księdzem. Przeżył on 40 lat kapłaństwa i był proboszczem w jednoosobowej parafii na wsi. Nie mieliśmy jakoś bardzo bliskiego kontaktu ze względu na odległe miejsca zamieszkania.

Kapłaństwo – cele i postawa

Ja myślę, że jak człowiek wstępuje do seminarium, to przede wszystkim zastanawia się, czy to jest jego droga. To jest czas rozeznania, bo może okazać się, że w konfrontacji z życiem seminaryjnym człowiek podąży w innym kierunku. Taka jest rzeczywistość.

Trudno sobie wytyczać jakieś wielkie programy. Chociaż nie mogę mówić za innych, ale tak na pewno było w moim życiu, i myślę, że każdy o tym marzy – by być dobrym księdzem. Pamiętam, gdy szedłem do seminarium, to mój nieżyjący już tata, jak się o tym dowiedział, zabrał mnie na rozmowę i powiedział tylko jedno zdanie: *Synu, jak już chcesz być księdzem to bądź dobrym księdzem*. Sądzę, że to jest dobry program dla wstępujących na drogę kapłaństwa – być dobrym księdzem. Starać się przynajmniej, bo idealni nie jesteśmy. Jeśli to nam uda się zrealizować to będzie dobrze.

Tutaj nie ma innej możliwości. Podobnie jest w życiu małżeńskim. To ciągła praca nad tym, aby było ono zawsze świeże i pielęgnowane. Tak jak w kapłaństwie, sakrament przyjmujemy raz, ale podążamy w nim przez całe życie. Ważna jest otwartość, którą niesie ze sobą posługa kapłańska. Na przestrzeni lat wykonujemy różne zadania i nie jesteśmy tylko wikariuszami, czy proboszczami. Pracowałem w hospicjum, w domu dziecka czy w

Caritasie. Trzeba być otwartym na różne decyzje i przyjmować nowe zadania. Prócz tego należy się do pewnych funkcji odpowiednio przygotowywać, gdyż nic nie jest podane jak na przysłowiowej „pateľni”.

Kapłaństwo – duchowa potrzeba

Oczywiście, najistotniejsza jest rola powołania. Bóg do nas mówi i my na Jego powołanie możemy odpowiedzieć albo nie. Na pewno warto zwrócić uwagę na fakt, że dzisiaj młody człowiek ma problem z odpowiedzią na pytanie o swoją drogę życiową. Coraz częściej boi się odpowiedzialności. Myślę, że powołanie rodzi się bardziej w grupach oazowych, gdzie młodzi ludzie mają przede wszystkim możliwość usłyszenia. Trudno iść drogą powołania, jeżeli nikt mnie nie woła, dlatego ważne jest stworzenie takiej przestrzeni.

Drugą sprawą jest tworzenie pozytywnego klimatu wokół kapłaństwa. Mam świadomość, że dzisiaj jest o wiele trudniej. Młody człowiek ociera się o opinię publiczną i szeroki wachlarz informacji w telewizji czy internecie. Często media powtarzają sensacyjne doniesienia o złych uczynkach księży, które gdzieś tam kolejny raz „odgrzewane” robią się żenujące. Wówczas trudno młodemu człowiekowi zachować pozytywny obraz kapłaństwa.

Warto tworzyć dobry klimat w parafii i kapłaństwa w rodzinie. To są najlepsze środowiska sprzyjające powołaniu.

Rola proboszcza – trudy

W mniejszych społecznościach człowiek jest zawsze „na świecz-

niku” i jak to się mówi – *jeszcze się taki nie urodził, co by wszystkim dogodził*. Na proboszczu spoczywa przede wszystkim odpowiedzialność za parafian, za ich dusze. Pan Jezus mówi – *komu więcej dano od tego się będzie więcej wymagać*. Warto zauważyć, że jest się bliżej ludzi zwłaszcza w małych społecznościach, gdzie nie potrzebuje się kartoteki parafialnej wchodząc do czyjegoś domu. Z góry wiesz ile dzieci w nim mieszka i jakie mają imiona. Jest to zupełnie inna praca. Z jednej strony bardzo pochłaniająca, a z drugiej satysfakcjonująca.

Kobieta w życiu kościoła

Kobieta to ciepło, delikatność i wrażliwość, czego nam mężczyznom często brakuje. Niezależnie, czy mówimy o życiu rodzinnym, małżeńskim czy kościelnym, kobieta wnosi do niego subtelność. Ważne, byśmy w kapłaństwie się kobiet nie bali. Trzeba czerpać z tego skarbcza, jakim jest rola kobiety w kościele. Z życia wiemy, że to kobieta jest tą częścią aktywną, która wnosi bardzo wiele do życia kościelnego i duchowego. Nie tylko dlatego, że mężczyźni więcej pracują, ale mają one inną wrażliwość, inne potrzeby. Myślę, że z tego należy się cieszyć, że Pan Bóg tak nas stworzył – kobie-

ta i męczyzna są bogactwem tego świata.

Wielki Post – gorliwe przygotowanie

Sposoby są różnorakie. Każdy po swojemu stara się ten post przeżyć. Ja bym nie sięgał tutaj po nic nowego. Kościół od wieków ma sprawdzone zasady – post, modlitwa i jałmużna. Tutaj nie ma co za dużo kombinować. Post – czyli wyzbycie się czegoś, co jest dla mnie uwięzieniem duszy. Jałmużna – czyli dzielenie się tym, co mamy. Można ją świetnie łączyć z postem. Modlitwa – wpatrywanie się w cierpiącego Jezusa podczas dwóch nabożeństw jakimi są – Gorzkie Żale i Droga Krzyżowa. Ważne, by dobrze przeżyć rekolekcje i spowiedź. Tutaj podkreśliłbym udział w spowiedzi na samym starcie Wielkiego Postu. To nie ma być spowiedź przedświadczeni, tylko wejście z czystym sercem w Wielki Post. Niech to, co w wielu przypadkach jest naszą słabością, czyli nieczytanie Słowa Bożego, będzie tym razem wisienką na torcie w przygotowaniach do Zmartwychwstania Pańskiego. Tak więc dobrze przeżyty post to dobrze przeżyte święta. ●

**ks. Krzysztof Sagan
Piotr Kołtan**

Ks. Krzysztof Sagan

Urodził się 25 lipca 1968 r. w Gdańsku. Ukończył VI LO w Gdańsku. W latach 1987-1993 studiował w Gdańskim Seminarium Duchownym i ukończył studia magisterskie na Wydziale Teologicznym. W latach 1993-2004 był wikariuszem w parafii NSPJ w Sopocie. Od roku 2004 pracował w Caritas Archidiecezji Gdańskiej. W latach 2004-2005 był kapłanem Hospicjum św. Józefa w Sopocie oraz koordynatorem wolontariatu, od roku 2005 zastępcą Dyrektora Caritas Archidiecezji Gdańskiej. Od 1 lipca 2010 r. jest proboszczem parafii św. Stanisława Biskupa w Leźnie.



Parafia w służbie człowiekowi



*Gdy zmartwychwstanę,
będę widział Boga*

- † Maria Musiorska, lat 78
- † Michał Wielbiński, lat 84
- † Zbigniew Wierziński, lat 83
- † Bogusław Kasta, lat 58
- † Regina Kowalska, lat 86
- † Zdzisław Zacharzewski, lat 75
- † Brunon Synak, lat 70
- † Leon Kaczor, lat 88
- † Józef Dzirba, lat 82
- † Anna Krampa, lat 87
- † Maria Jankowska, lat 92
- † Alfons Majewski, lat 87
- † Irena Poponigis, lat 71
- † Janina Wróblewska-Smoczyńska, lat 79
- † Józef Sabbo, lat 77
- † Roman Dubalski, lat 86
- † Marianna Ryszkowska, lat 85
- † Bogumiła Jordan, lat 60
- † Mieczysław Łopiński, lat 99
- † Regina Frankowska, lat 81
- † Józef Kopeć, lat 83
- † Paweł Fularczyk, lat 91
- † Janusz Adamski, lat 60
- † Piotr Paszkowicz, lat 47
- † Teresa Gruba, lat 91
- † Andrzej Lisiński, lat 56
- † Mateusz Różański, lat 28
- † Zofia Jakesch, lat 97
- † Irena Biłat, lat 75
- † Ryszard Koszorek, lat 76
- † Krzysztof Gidziński, lat 57

*Wieczny odpoczynek
racz im dać Panie...*



KAPŁAŃSTWO WCZORAJ I DZIŚ

Mysłąc o instytucji kościoła w dzisiejszym świecie, nie sposób wyobrazić sobie jego funkcjonowanie bez obecności kapłanów. Kim są kapłani, jaką funkcję pełnią dziś, co oznacza kapłaństwo i jakie jest codzienne jego posłannictwo, a jak wyglądało ich posłannictwo przed wiekami?

Stary Testament

W Starym Testamencie, w epoce patriarchalnej, nie znano jeszcze kapłaństwa. Wszelkie „akty kultowe” sprawowane były przez przywódcę rodziny.

Kapłaństwo w Izraelu było urzędem, niezwiązanym z powołaniem. Jak większość urzędów w starożytnym świecie, taki urząd kapłana był przekazywany z ojca na syna bądź sprawowany przez innego członka rodziny. Urząd kapłana przypisany był przez to do pokolenia Lewiego (imię oznacza „kogoś przywiązanego do Boga”), syna Jakuba, stąd powszechne określenie ‘lewit’. W związku z objęciem urzędu nie było żadnego „święcenia”, chociaż objęcie urzędu uświęcało kapłanów w pewien sposób. „Kapłani więc są „poświęceni” (Kpł 21,6), a arcykapłan ma nosić na czole złoty kwiat, na którym będzie wygrawerowany napis: „Poświęcony dla Jahwe” (Wj 28,36)¹. Miało to oznaczać wyodrębnienie ze stanu świeckiego, lecz w innym rozumieniu aniżeli współcześnie. Kapłan opiekował się terytorium sanktuarium (później świątyni), był pośrednikiem między ludem a Bogiem, mógł składać w imieniu ludu ofiary na ołtarzu. By godnie pełnić urząd kapłański, kapłan podda-

ny był szczególnym zasadom zachowania czystości i reguł. Przystępując do sacrum, kapłan musiał oczyścić się przez obmycie, nałożyć czyste szaty, nie spożywać wcześniej wina ani innych podobnych napojów. Ponadto kapłani nie uczestniczyli w obrzędach żałobnych, chyba, że po najbliższych członkach rodziny i nie mogli poślubić nierządnic bądź kobiety mężatki, odprawionej przez jej męża.

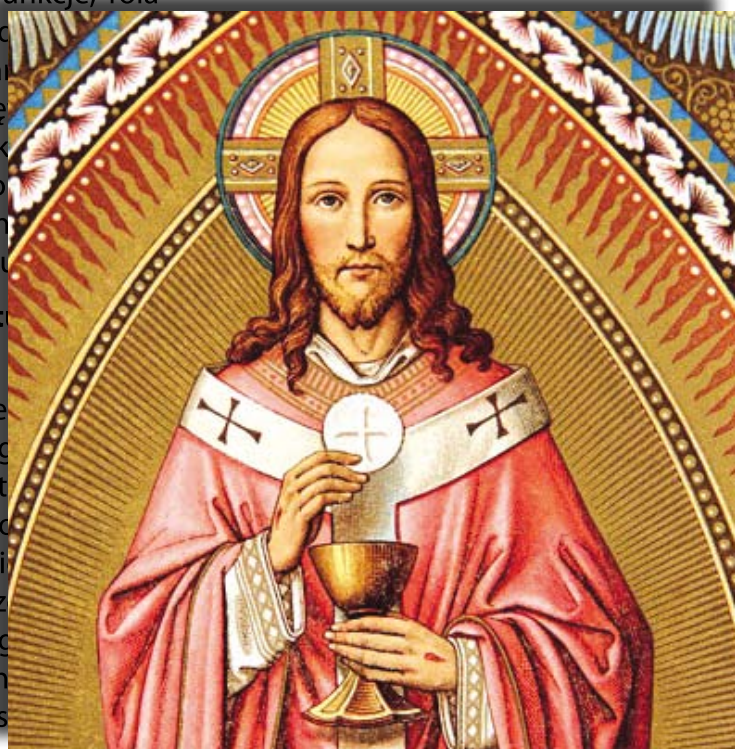
Nie analizując szczegółowo funkcji poszczególnych kapłanów opisanych na stronach Starego Testamentu, w ogólnym zarysie przedstawiały się one następująco: kapłan pełnił funkcję wyroczni, przekazując ludowi odpowiedź Boga; funkcję nauczyciela, interpretując, głosząc Prawo, Torę; a składając na ołtarzu krew i mięso ofiarne, spalając kadzidło, zanosił prośby ludu przed oblicze Boga. W Izraelu życie religijne było znaczącym elementem życia społecznego, dlatego też, ze względu na wymienione funkcje, rola kapłanów była bardzo ważna. Różne ofiary nabożeństwa, świętych iuroczystości żydowski narzucały kapłanom duże zaangażowanie w wypełnianiu urzędu.

Kapłaństwo Chrystusowe

Zgodnie z Katechizmem Kościoła Katolickiego kapłaństwo starotestamentalne nie było zdolne przynieść zbawienia, ponieważ potrzebowało nieustannego powtarzania ofiar i nie mogło dokonać os-

więcenia. Mogła tego dokonać dopiero ofiara Chrystusa. I tym samym przechodzimy do istoty kapłaństwa Chrystusowego. „Sam Chrystus jest prawdziwym Kapłanem, a inni są tylko Jego sługami”. To słowa św. Tomasza z Akwinu. Wynikają one z nieprzerwanej trwałości kapłaństwa Chrystusa, ponieważ Chrystus po swoim zmartwychwstaniu zasiadł po prawicy Boga. Jego kapłaństwo i ofiara są najdoskonalsze. Mocą Ducha Świętego spełnia swą funkcję Arcykapłana. „Jestem z wami przez wszystkie dni...” (Mt 28,20). Tu tkwi istota dzisiejszego rozumienia kapłaństwa. Apokalipsa nazywa wyznawców Chrystusa wprost kapłanami: Chrystus uczynił nas „królestwem - kapłanami Bogu i Ojcu swojemu” (1, 6).

Idąc dalej, napotykamy na pojęcia kapłaństwa wspólnego wszystkich wiernych i kapłaństwa służebnego. Kapłaństwo wspólne wiernych oznacza uczestniczenie w Kościele poprzez rozwój ła-





służebny, jest skierowane ku Chrystusowi i ludziom, ustanowione dla ludzi i dla wspólnoty Kościoła. Kapłaństwo służebne ma reprezentować

ski chrztu, życie wiarą, nadzieją i miłością, życie według Ducha. Kapłaństwo służebne to kapłaństwo, które rozumiemy w dzisiejszej rzeczywistości, jako szeroko rozumianą posługę księży. Począwszy od Apostołów, którzy tworzyli kolegium apostołów, następnymi określeniami, które pojawiają się w Nowym Testamencie są: biskup (dozorujący, strzegący czegoś), prezbiter (starszy) oraz diakon ustanowiony do pomocy biskupowi i prezbiterowi. I tak kolegium apostołów zostało zastąpione przez kolegium biskupów. Wiadomo także z listów św. Ignacego Antiocheńskiego z początku II w., że każda tworząca się wspólnota chrześcijańska posiadała biskupa, który w zależności od wielkości kościoła-wspólnoty miał do pomocy prezbiterów i diakonów. Każdy biskup odpowiedzialny był za swoją wspólnotę, ale wraz ze wszystkimi biskupami był odpowiedzialny za cały Kościół chrześcijański.

Hierarchia

W taki sposób dotarliśmy do hierarchii dzisiejszego Kościoła. Jak już zostało napisane, kapłaństwo ma nade wszystko charakter

Chrystusa wobec zgromadzenia wiernych. Działa także w imieniu wiernych, zanosząc do Boga modlitwę, zwłaszcza w Ofierze eucharystycznej.

Obecnie nauka Kościoła uznaje dwa stopnie uczestniczenia w służebnym kapłaństwie Chrystusa – episkopat i prezbiterat, diakonat natomiast przeznaczony jest do pomocy im i służenia. Wszystkie trzy posługi – biskupia, prezbitera i diakona udzielane są przez sakrament święceń. Sakrament udzielany jest przez nałożenie rąk, po którym następuje uroczysta modlitwa konsekracyjna. Prosi się w niej Boga o udzielenie łask Ducha Świętego, potrzebnych dla posługi. Praktykuje się udzielenie święceń w czasie liturgii eucharystycznej, w katedrze, z licznym udziałem wiernych. Sakramentu święceń mogą udzielać biskupi tylko mężczyznom ochrzczonym, których zdolności do posługi kapłańskiej zostały starannie rozeznane.

Katechizm Kościoła Katolickiego głosi tak: „Biskup otrzymuje pełnię sakramentu święceń, która włącza go do Kolegium Biskupów i czyni widzialną głową powierzonego mu Kościoła partykularnego. Biskupi, jako następcy Apostołów i człon-

kowie kolegium mają udział w odpowiedzialności apostolskiej i w posłaniu całego Kościoła pod zwierzchnictwem papieża, następcy św. Piotra. Prezbiterzy są zjednoczeni z biskupami w godności kapłańskiej, a równocześnie zależą od nich w wykonywaniu swoich zadań duszpasterskich: są powołani, by być roztroprnymi współpracownikami biskupów. Tworzą oni wokół swojego biskupa prezbiterium, które wraz z nim jest odpowiedzialne za Kościół partykularny. Otrzymują od biskupa misję kierowania wspólnotą parafialną lub określoną funkcję kościelną. Diakoni są wyświęceni dla zadań posługi w Kościele. Nie otrzymują oni kapłaństwa służebnego, ale święcenia udzielają im ważnych funkcji w posłudze słowa, w kulcie Bożym, w zadaniach duszpasterskich i charytatywnych, które mają pełnić pod pasterskim zwierzchnictwem swojego biskupa”²

Ponadto, powołując się na to samo źródło (Katechizm Kościoła Katolickiego) warto wiedzieć, że zaistnienie sytuacji, w której ksiądz popełnił znaczące moralnie wykroczenie, sakramenty i liturgia sprawowane przez niego nie tracą swego wielkiego znaczenia. „Kto zaś jest sługą pysznym, należy do diabła, jednak daru Chrystusa nie plami. Co przez niego spływa jest czyste, co przez niego przechodzi jest jasne, dostaje się na żyzną glebę...Duchowa moc sakramentu jest jakby światłością. Ci, którzy mają być oświeceni, przyjmują ją czystą, a jeśli nawet przechodzi przez nieczystych, nie ulega splamieniu”³

Kapłani w dzisiejszym świecie

Tak przedstawia się kapłaństwo w zakresie teoretycznym. Pochy-

lić się można jeszcze nad postawami, których dzisiejszy świat oczekuje od kapłanów. Pamiętać należy i uświadomić sobie, że Pan Jezus powiedział: „Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał, – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek poprosicie w imię moje.” (J 15, 16). W świetle tych słów należy pamiętać, że kapłaństwo to wielki dar, ale także wielka tajemnica. Tak o swojej posłudze kapłańskiej pisał ks. Jan Twardowski:

*Własnego kapłaństwa się boję,
własnego kapłaństwa się lękam
i przed kapłaństwem w proch padam,
i przed kapłaństwem klękam
W lipcowy poranek
moich święceń
dla innych szary
zapewne –
jakaś moc przeogromna
z nagle poczęła się
we mnie.*

*Jadę z innymi tramwajem –
biegnę z innymi ulicą –
nadziwić się nie mogę
swej duszy tajemnicą.*

Na kapłanach, szafarzach Bożych tajemnic, spoczywa ogromna odpowiedzialność. Przekazują słowo Boże, do głoszenia którego muszą być odpowiednio przygotowani, by przez zaniedbanie ludzkie słowo Boże nie ucierpiało. Udzielając sakramentów, muszą niekiedy stawiać pewne wymagania, nie dlatego, jak się powszechnie uważa, że się wtrącają, lecz z poczucia odpowiedzialności, by uświadomić ważność przyjmowanego sakramen-

tu. Nade wszystko ksiądz sprawując Mszę Świętą czyni to uosabiając Chrystusa, działając w Jego osobie, zastępując Go. Dzięki temu wydarzenia z Ostatniej Wieczerzy, Golgoty i z poranka Zmartwychwstania stają się aktualne. Jedyna ofiara Jezusa na krzyżu dokonuje się również na konkretnym ołtarzu, w konkretnym kościele, tu i teraz. Spróbujmy jeszcze stworzyć obraz współczesnego kapłana, kapłana XXI wieku. Dobrze wykształcony, przede wszystkim teologicznie, poszerzający swoją



wiedzę, by móc sprostać wymaganiom i problemom współczesnego świata. Otwarty na nowe rozwiązania techniczne i technologiczne, dzięki którym może nawiązywać kontakt, zwłaszcza w relacji z młodymi ludźmi. Musi być nade wszystko ekspertem od spotkania człowieka z Bogiem, specjalistą od życia duchowego. Modlić się, uczyć modlitwy innych, зараżać pragnieniem modlitwy i dbać o swój wizerunek, by także swoją osobą przyciągać do Chrystusa, a nie odpychać. Każdy ksiądz, podobnie jak każdy człowiek, powinien znaleźć własną drogę. Jedni kapłani realizują swoje kapłaństwo przede wszystkim w konfesjonale, inni w głoszeniu

pięknych kazań, jeszcze inni w posłudze chorym, inni biednym, jeszcze inni głosząc słowo Boże dzieciom czy młodzieży. Drog jest wiele, istotą każdej jest działanie na chwałę Pana. Dobrze ukształtowany kapłan, który jest mądrym człowiekiem i dobrym chrześcijaninem, potrafi wyjść naprzeciw ludzkim oczekiwaniom, głosząc przy tym ponadczasową Ewangelię.

Zamiast zakończenia...

...przypomnienie, które jest fragmentem myśli patrona Roku Kapłańskiego – św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars:

*Gdybyśmy nie mieli sakramentu kapłaństwa, nie mielibyśmy Pana.
Kto Go umieścił w tabernakulum? Kapłan.
Kto przyjął naszą duszę u początku jej życia? Kapłan.
Kto ją żywi, by dać jej siłę na wędrów-*

kę? Kapłan.

*Kto ją przygotowuje na spotkanie z Bogiem? Kapłan, ciągle kapłan...
Mógłbyś mieć dwustu aniołów i nie mogliby cię rozgrzeszyć.
A kapłan, choćby najprostszy – może.*

Kapłan nie jest kapłanem dla siebie.

*Nie udziela sobie rozgrzeszenia,
nie udziela sobie sakramentów.
Nie jest dla siebie. Jest dla was.■*

Ewa Rola

¹ „Instytucje Starego Testamentu”

tom I i II, Roland de Vaux, s. 363.

² Katechizm Kościoła Katolickiego, s. 385, 1594-1596.

³ jw., s. 383, 1584.

LEKTURA DO PODUSZKI

TOP MODELKA

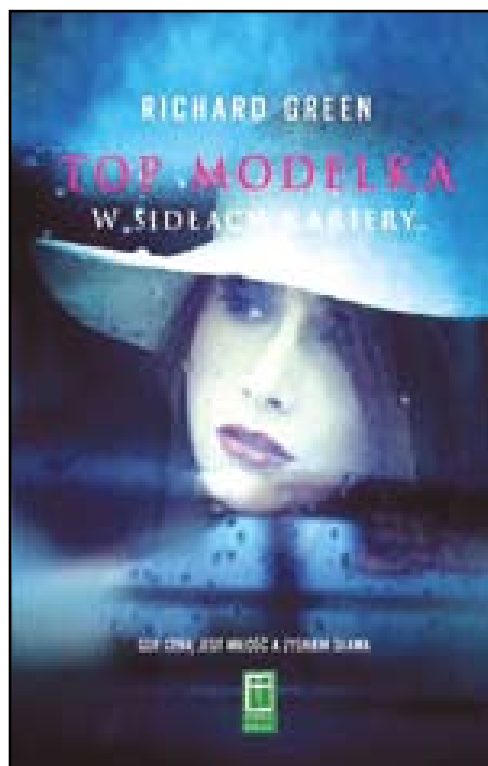
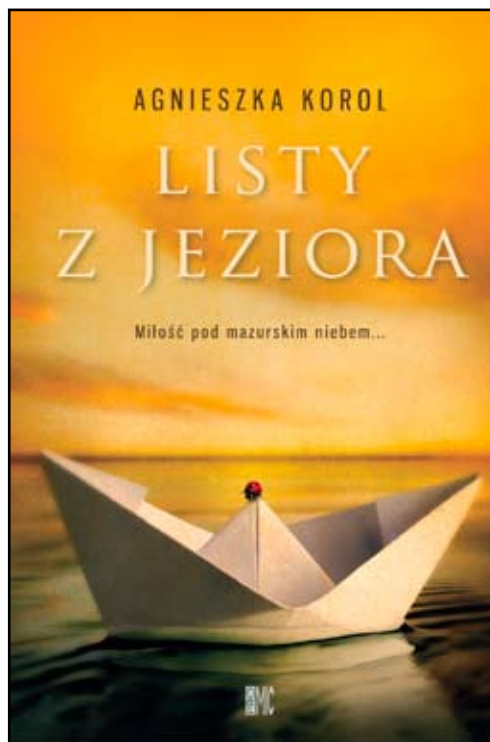
LISTY Z JEZIORA

Udało Ci się spędzić urlop na Mazurach? Prawda, że to niezapomniane doświadczenie? Pensjonat pani Ireny położony jest nad jednym z mazurskich jezior. Co roku odwiedzają go stali bywalcy, którzy już nie wyobrażają sobie innego miejsca na rodzinne wypady. Spokój i sielankowy wakacyjny wypoczynek zostaje jednak nieoczekiwania przerwana.

„Ireno, przypomniałem sobie wszystko, jestem w pobliżu. Za to, co zrobiłaś, zostaniesz ukarana”. Ototreść pierwszego spośród anonimowych listów zaadresowanych do gospodyni. Tajemniczy nadawca żąda, aby Irena przyznała się do zbrodni sprzed lat. Co właściwie się wydarzyło? Jakie konsekwencje spotkają właścicielkę pensjonatu? Kto jest autorem listów?

„Nie pierwszy raz okazuje się, że przeszłość depcze przyszłości po piętach, chcąc ubiec ją w tym wyścigu, którego stawką jest nowe jutro... Gdy więc czytelniku, otworzysz tę książkę i zaczniesz czytać, wiedz iż zaczęło się odliczanie wsteczne, ale jego koniec może stać się początkiem...”

Autor: Agnieszka Korol
Wydawnictwo: Promic



opr. ks. Łukasz

Marzyłeś kiedyś o sławie i pieniędzach? Jacob, główny bohater tej powieści, jest bardzo znanym fotografem. Szef czasopisma Vogue, zaproponował mu przedłużenie kontraktu. Suma, jaką miał otrzymać to 4 mln dolarów. „Lewis, umowa jest genialna... niestety... nie mogę jej podpisać”.

Od zawsze największą pasją Jacoba było robienie zdjęć. Marzył o tym, aby jego fotografie stały się sławne. Dzięki pracy w Vogue jego nazwisko poznało bardzo wielu wpływowych ludzi. Po kilku latach otrzymał propozycję kontraktu życia – 4 mln dolarów... Postanowił go odrzucić ze względu na... swoją narzeczoną. Sara nie mogła się pogodzić z tym, że człowiek, którego kocha, wykorzystuje piękno kobiet, aby na tym zarabiać. Sama także jest modelką. Zrezygnowała z tej posady gdy odkryła, że jest traktowana jak towar na sprzedaż. Co zrobiłbyś na miejscu Jacoba? Czy miłość jest warta 4 mln dolarów?

Taki jest początek powieści. Ciekawi Cię, jak potoczyły się losy zakochanych? Czy Jacob nie wrócił już do tego, co do tej pory było dla niego najważniejsze? Wszystkiego możesz dowiedzieć się dzięki Richardowi Greenowi, którego kunszt pisarski sprawia, że nie sposób oderwać się od lektury.

Autor: Richard Green
Wydawnictwo: Promic

O CO CHODZI Z NAWRÓCENIEM?.....

W okresie Wielkiego Postu wielokrotnie słysząc wezwanie: „*Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*” (Mk 1, 15). No dobrze, można pomyśleć... Nawrócenia to chyba potrzebują wielcy grzesznicy..., ale skoro ja chodzę co niedzielę do kościoła, przyjmuję sakramenty, a nawet czytam parafialną gazetkę, to chyba nie jest ze mną tak źle? Zatem o co chodzi z tym nawróceniem? Co to jest i kto potrzebuje nawrócenia?

Czym jest nawrócenie?

Słyszac słowo „nawrócenie”, automatycznie przychodzi nam na myśl zawrócenie; zawrócenie ze źle obranej drogi. Istotnie, tego typu spektakularne nawrócenia o 180° zdarzały się w historii i wciąż zdarzają się grzesznikom, całkowicie pogubionym w swoim życiu, których w niewytłumaczalny sposób dotknęła Boża łaska albo ... wielkim świętym. Przykładem może być św. Paweł, który z Szawła dyszącego na życie chrześcijan stał się apostołem narodów bądź historia św. Augustyna, którego usłyszane wezwanie „weź i czytaj” przemieniło z hedonisty w wielkiego doktora Kościoła.

Tymczasem w Piśmie Świętym natrafiamy na św. Jana Chrzciela powtarzającego za Izajaszem „*prostujcie drogę Panu, Jemu prostujcie ścieżki*” (Mk 1,3; Iz 40, 3). Otrzymujemy więc wskazówkę, że niekoniecznie potrzeba dramatycznych zwrotów, lecz upewnienia się, że podążamy we właściwym kierunku, a jeśli nie, to trzeba skorygować kurs

naszego życia. Pamiętajmy o Panu, On ma nam wyznaczać azymut. To nie Jemu prostujemy drogę, ale nasza droga ma być obrana i wyprostowana ku Niemu.

Terminem, który Nowy Testament stosuje jako bliskoznaczny nawróceniu jest gr. *metanoia* – przemiana. Chodzi oczywiście o przemianę ducha, przemianę umysłu, przemianę intelektu. Jest to akt woli; tak, chcę się zmienić, odrzucić stare przyzwyczajenia (czyt. grzechy) i skierować swe serce, umysł i czyny ku Bogu.

Jakie są etapy nawrócenia?

Znawcy tematu opisują trzy etapy nawrócenia odpowiadające trzem etapom życia duchowego:

- Wpierw następuje *oczyszczenie początkujących*; etap na którym pojawia się przede wszystkim odwrócenie od grzechu, ma ono zatem charakter moralny.
- Potem na znaczeniu zyskuje aspekt duchowy, to tzw. *oświecenie postępujących*; następuje zdecydowany zwrot ku Bogu, przyłgnięcie do Jezusa, jego podstawą jest skrusza i wiara.
- W końcu pojawia się mistyczny charakter *zjednoczenia doskonałych*, czyli radykalny wybór Chrystusa, upodabnianie się do Niego i gotowość do ofiary z życia.

Tyle podręczniki duchowości chrześcijańskiej (np. M. Gogacz „Modlitwa i Mistyka” Wyd. Michalineum, 1987).

Niezależnie od powyższego,

przyczyną nawrócenia może być otrzymana łaska Boża, przejawiająca się jakimś impulsem zewnętrznym, tj. wydarzeniem, lekturą lub usłyszonym słowem bądź też wewnętrznym podszeptem ducha, sumienia, które skłania człowieka do przemiany.

Nawrócenie może zacząć się albo od stopniowego dojrzenia do decyzji o zmianie życia albo też od nagłego odwrócenia się od grzechu. Jest to akt woli, rozeznanie swoim rozumem, że jest się grzesznikiem i rozpoczęcie walki z grzechem. Dopiero potem nawrócenie nabiera charakteru pozytywnego polegającego na zawierzeniu Bożej miłości i życiu w zgodzie z Bożą wolą.

Krótko mówiąc, każde nawrócenie rozpoczyna się od rachunku sumienia, dobrej spowiedzi oraz szczerego postanowienia przemiany swojego życia.

Po co się nawracać?

Jaki jest sens ustawicznego wzywania do nawrócenia obecnego nie tylko w czasie Wielkiego Postu? W tym miejscu podzielę się osobistą refleksją, że przyłapuję się na tym, że często spowiadam się po części z tych samych grzechów. Skoro mój żal za grzechy, a co za tym idzie postanowienie poprawy jest autentyczne, to czemu potarzam te same błędy? Czy dać sobie spokój? Powtarzając za Bertoldem Brechtem: „*Kto walczy, może przegrać. Kto nie walczy, już przegrał.*”

Chrystus, który dobrze nam życzy – co do tego nie ma przecież wątpliwości, skoro oddał

swe życie za nas – poświęcił sporą część swego ziemskiego życia na „wyciąganiu” grzeszników z ich życiowego bagna, a uzdrawiając ciała napotkanych ludzi, przede wszystkim leczył ich dusze. Ostatecznie obiecał nam, że idzie do domu Ojca, gdzie czeka na nas mieszkań wiele (J 14, 2).

Nawrócenie to także uświadomienie sobie, że jest się umiłowanym dzieckiem Bożym, niepowtarzalnym dziełem Boga oraz pojednanie – wielki dar towarzyszący nawróceniu. Pojednanie z ludźmi poprzez zadośćuczynienie, pojednanie z sobą samym (uwolnienie od przywiązań, przebaczenie sobie błędów i wyciągnięcie wniosków na przyszłość) oraz przede wszystkim pojednanie z Panem Bogiem poprzez uznanie, że to On ma rację!

Co może przeszkadzać w nawróceniu?

Niewątpliwie szatan – wróg Boga i człowieka wynajduje setki powodów, aby odciągnąć nas od decyzji o nawróceniu. Nawet jeśli podjęliśmy decyzję o nawróceniu, to próbuje

wykorzystać nasze słabości i nakłonić nas do powtórzenia tych samych błędów. Jak pisał św. Ignacy Loyola: *„Dowódca wojskowy rozbiwszy obóz i zbadawszy siły i środki obronne jakiegoś zamku, atakuje od strony najslabszej. Podobnie i nieprzyjaciół natury ludzkiej krąży i bada ze wszech stron wszystkie nasze cnoty (...), a w miejscu, gdzie znajdzie największą słabość i brak zaopatrzenia ku zbawieniu wiecznemu, tam właśnie nas atakuje i stara się zdobyć”* („Ćwiczenia Duchowne”, 327).

Istnieje kilka typowych przeszkód, które utrudniają a czasem uniemożliwiają nawrócenie. Po pierwsze: **lekceważenie własnych grzechów i słabości**. Naturalną tendencją jest wyolbrzymianie cudzych słabości i niedocenywanie swoich błędów. - „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?” (Mt 7, 3). Lekceważymy własne grzechy nie dostrzegając, że nawet te drobne (np. plotkowanie, narzekanie, wygodnictwo itp.) mogą zniszczyć nasze relacje

międzyludzkie. Należy zatem zauważyć, że jakość naszego życia duchowego zależy także od tych drobnych decyzji życia codziennego.

Po drugie: **porównywanie się z innymi ludźmi**. Szukając usprawiedliwienia, porównujemy się z innymi, w naszym mniemaniu „gorszymi” od nas. Tego typu porównania posiadają niewłaściwy punkt odniesienia. Powinniśmy szukać dobra i w porównaniu z postawą świętych czy samego Chrystusa oceniać, jak daleko odbiegamy od wymagań wiernego naśladownictwa. Błąd polega także na tym, że oceniając powierzchownie czyny innych ludzi, nie znamy ich uwarunkowań ani wewnętrznych motywów działania tych osób, stawiając się przy tym na równi z Bogiem, Jedynym który zna prawdę o każdym z nas i Jedynym, będącym w stanie sprawiedliwie osądzić. Kolejne manowce takich porównań to płynące z nich oczekiwania, że to „oni” potrzebują się zmienić. Tymczasem prawidłowy wniosek to postawa odpowiedzialności; rozpoczynanie przemiany świata od przemiany samego siebie.

Po trzecie: **przekonanie, że nie potrafię, że nie uda mi się zmienić**. Taki człowiek istotnie nie ocenia innych, dostrzega swe grzechy, nie lekceważąc ich, lecz o dziwo wmawia sobie i innym, że sobie z nimi nie poradzi. Należy zadać sobie pytanie: ile w tym fałszywej pokory, a ile wygodnictwa i egoizmu. Nie ma bowiem takiej sytuacji – w sensie duchowym – z której nie byłoby wyjścia. Oczywiście, są obiektywne uwarunkowania i pewnych zdarzeń, krzywd ani zniszczeń nie da się odwrócić, lecz nikt nie może powiedzieć,

Mateusz 4:17



Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie.

zbyszek.g

że nie potrafi się zmienić ani że nie może na nowo zacząć pisać swej historii. Pozornie beznadziejne przypadki znanych narkomanów czy alkoholików pokazują, że stawiając sobie konkretne wymagania, dzięki współpracy z Bożą łaską można odmienić swoje życie.

A co pomaga w nawróceniu?

Nawrócenie to więcej niż odwrócenie się od zła; to szukanie miłości. Szczery rozrachunek z przeszłością (rachunek sumienia), postanowienie poprawy oraz podjęcie zadośćuczynienia to dopiero początek. Konieczne jest przywrócenie w sobie pragnień, które przybliżą nas do życia w prawdzie i miłości. Grzech kładzie się bowiem cieniem także na nasze pragnienia, zawęża je, powodując, że zło wydaje się nam dobrem. Cóż zatem zrobić?

W kulminacyjnym momencie Ewangelii przeciwstawione są postaci dwóch uczniów Jezusa, którzy upadli, uwikłali się w grzech, po ludzku zawiedli. Są przeciwstawione, gdyż ich dalsze losy potoczyły się w kompletnie różnych kierunkach.

Chodzi o Judasza i o Piotra. Obaj w kluczowym momencie zawiedli. Judasz zdradził Chrystusa, a Piotr się Go wyparł. Na czym polega różnica? Otóż Judasz pozostał ze swym grzechem sam, co doprowadziło go do ostatecznej rozpacz i samobójczej śmierci (Mt 27, 5). Piotr zawstydzony i zalekany poszedł mimo wszystko dalej za swym mistrzem. Gdy ich spojrzenia skrzyżowały się, Piotr gorzko zapłakał (Łk 22, 61-62). Chrystus spojrzał i było to spojrzenie pełne miłości. Piotr w okamgnieniu zrozumiał, że Pan go nie potępia, a wprost przeciwnie, idzie właśnie oddać za niego życie. To spotkanie i pełne miłości spojrzenie przemieniło Piotra, czyniąc go później niezłomnym. Zatem pójście ze swym grzechem do Jezusa, przedstawienie Mu sprawy w konfesjonale pozwala przekonać się, że Jego miłość jest większa od naszej słabości.

Czasami potrzebne jest także utwierdzenie w podjętej decyzji o nawróceniu. Jedni potrzebują barwnych historii z życia świętych, inni osobistych świadectw osób, którzy już są

na drodze nawrócenia. Z pewnością każdemu pomocą będą dobrze przeżyte rekolekcje. Czy to wielkopostne, czy to adwentowe, czy też okazjonalne prowadzone przez księży diecezjalnych bądź zakonników. Ważne jest by iść na nie z otwartym umysłem i otwartym sercem. Różne są zamysły rekolekcjonistów i różna tematyka sesji. Czemu pójść na rekolekcje, skoro temat nie brzmi zachęcająco a i prelegent jest mi już skądinąd znany? Otóż rekolekcje to mój – jako słuchacza – osobisty wysiłek. To święty czas, który poświęcam Bogu i który spędzam z Nim. Pomaga mi spojrzeć inaczej na moje codzienne życie, podźwignąć się z grzechu, oczyścić i poruszyć serce, w końcu pozwala przemówić do mnie Duchowi Świętemu. Wszystko jednak zależy od osobistej decyzji i otwartości, która sprawi, że będzie to czas owocny.

...

W Księdze Ozeasza, w jedenastym rozdziale znajduje się piękny poemat o Izraelu – ukochanym dziecku Bożym. Możemy te słowa odnieść do siebie, to słowa pełne miłości i czułości skierowane do każdego z nas. Jednocześnie trafiamy tam na słowa, że Bóg gdy widzi wszystkie nieprawości i grzechy, w które to ukochane dziecko popadło, to „Jego serce na to się wzdryga i rozpalają się Jego wnętrzności” (Oz 11, 8). Boże serce miłuje nas, lecz jednocześnie nasz grzech „niszczy je i rujnuje”. W tym momencie nie pozostaje nam nic innego, jak swoim codziennym życiem nawrócić się ku Niemu i starać się Go nie zawieść.●

Rafał J. Czeakała



RACHUNEK SUMIENIA

*czy nie przekrzykiwałem Ciebie
czy nie przychodziłem stale wczorajszy
czy nie uciekałem w ciemny płacz
ze swoim sercem jak piątą klepką
czy nie kradłem Twojego czasu
czy nie liżałem zbyt czule łapy swego sumienia
czy rozróżniałem uczucia
czy gwiazd nie podnosiłem których dawno nie ma
czy nie prowadziłem eleganckiego dziennika swoich żalów
czy nie włożyłem do ciepłego kąta broniąc swej wrażliwości jak gęsiej skórki
czy nie fałszowałem pięknym głosem
czy nie byłem miękkim despotą
czy nie przekształcałem ewangelii w łagodną opowieść
czy organy nie głuszyły mi zwykłego skowytu psiaka
czy nie udowadniałem słonia
czy modląc się do Anioła Stróża--- nie chciałem być przypadkiem aniołem a nie stróżem
czy klękałem kiedy malałeś do szeptu....*

Jan Twardowski

Rachunek sumienia jest pierwszym z warunków dobrej spowiedzi. Pozostałe to żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy, szczera spowiedź, zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu. Przygotowanie do sakramentu pokuty zawsze powinno być starannie przeprowadzone, jednak okres Wielkiego Postu skłania do głębszej analizy swojego postępowania.

Rachunek sumienia musi być szczerym dialogiem z samym sobą. Jego skutkiem musi być przypomnienie i uświadomienie sobie grzechów.

Pułapką sakramentu pokuty może być to, że traktujemy go zbyt rutynowo lub przystępujemy do niego zbyt rzadko. Jeśli w nasz rachunek sumienia

wkradnie się rutyna, wówczas grzechy powszednie, które się zwykle wielu ludziom przydarzają, będą monotonicznie recytowanaw konfesjonale w regularnych odstępach czasu. I taka spowiedź prawdopodobnie nie wniesie w nasze życie i postępowanie radykalnych zmian.

Kiedy zbyt rzadko klękamy u kratek konfesjonatu, może się zdarzyć, że nie wyznamy z należytą starannością naszych grzechów, że część z nich możemy zapomnieć, pominąć. Ponadto przy przedłużającej się przerwie pojawia się lęk i niepokój przed przystąpieniem do spowiedzi.

By jak najlepiej przeżyć sakrament pojednania, konieczne każdorazowo trzeba uświadomić sobie, że to Jezus zaprasza nas do siebie. Każdorazowo jest to szansa na lepsze życie. Dlatego ważne jest by przystępować do spowiedzi w odstępach czasu dostosowanych do własnego sumienia, by starać się każdego dnia dokonywać we własnym sercu rachunku, by nie zgubiła nas zbyt ogólna i powierzchowna ocena własnych uczynków.

Elementarną formą rachunku sumienia, która towarzyszy nam od pierwszej spowiedzi, jest forma pytań. Można je znaleźć w każdej książeczce do nabożeństwa. Jest to oczywiście najlepszy sposób, by przeanalizować swoje zachowanie i taką formę proponuje-

my również dzisiaj. Tyle tylko, że wersję bardziej dostosowaną do życia współczesnego człowieka. Nie pojawią się tutaj pytania podstawowe wynikające wprost z przykazań Bożych, grzechów głównych czy przykazań kościelnych. Będą to raczej pytania stawiane współczesnemu człowiekowi. Ponadto, jeśli chcemy pełniej przygotować się do rachunku sumienia, dobrze by było sięgnąć po lekturę Pisma Świętego. Szczególnie zalecane przez Katechizm Kościoła Katolickiego są następujące fragmenty: Mt 5-7; Rz 12-15; 1 Kor 12-13; Ga 5; Ef 4-6, które serdecznie polecam.

Modlitwa przed rachunkiem sumienia

Duchu Święty, Ty oświecasz każdego człowieka, proszę Cię dziś o szczególną pomoc: oświeć swoim światłem mój rozum, abym jasno poznał wszystkie moje grzechy, porusz moją wolę, abym szczerze za nie żałował i postanowił poprawę oraz abym je wszystkie wyznał na spowiedzi. Maryjo Matko moja, mój Aniele Stróżu i święty mój patronie, uproście mi potrzebne



łaski do przyjęcia tego sakramentu.

Grzechy popełniane wobec Boga

Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje (Mt 6,21)

- Gdzie jest twój skarb, czyli, co jest dla ciebie największą troską w życiu, największą miłością, najgorętszym pragnieniem? Czy jest to Bóg, czy też inna osoba, inna troska, inna rzecz?

- Czy zawsze w swoich ważnych bądź mniej istotnych wyborach świadomie liczysz się z Bogiem? Może zapominasz o Nim bądź też przypominasz sobie zbyt późno? Czy zważasz na obecność Boga w różnych sytuacjach twojego życia? Czy zadajesz sobie pytanie o to, co Bóg mówi do ciebie przez różne okoliczności twojego życia?

- Czy bardziej wierzysz we wróżby, horoskopy, przeznaczenie niż w Boga?

- Jaki jest twój obraz Boga? Czy bardziej się Go boisz niż kochasz? Czy wierzysz w Jego miłosierdzie? Czy zuchwale nadużywasz miłosierdzia Bożego i grzesząc liczysz na łatwe przebaczenie?

Nieustannie się módlcie!

(1 Tes 5,17)

- Czy modlisz się regularnie czy też przypadkowo, kiedy ci przyjdzie na to ochota lub jesteś w potrzebie? Czy wzbogacasz swoją modlitwę poprzez lekturę Pisma Świętego? Jak wygląda twój udział we mszy św.? Czy uczestniczysz w eucharystii regularnie, czy uczestniczysz czynnie? Czy troszczysz się o to, aby twoja wiara była coraz głębsza, coraz bardziej dojrzała? Czy regularnie czytasz Pismo Święte, czy poznajesz coraz pełniej, kim był Jezus Chrystus?

- A może poprzestajesz na tych ułomkach wiedzy reli-

gijnej, które pozostały w twojej głowie z dzieciennego katechizmu? Czy czytasz literaturę religijną?

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28,20)

- Jaki jest twój stosunek do Kościoła? Czy czujesz się odpowiedzialny za Kościół? Czy bronisz go przed niesprawiedliwymi zarzutami? Czy modlisz się o dobre i święte powołania kapłańskie i zakonne? Czy widząc zło w Kościele, modlisz się za jego sprawców? Czy modlisz się o to, aby Bóg chronił nas przed gorszeniem tych, którzy nie podzielają naszej wiary?

Grzechy popełniane wobec drugiego człowieka

Wszystko więc, co będziecie chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega

Prawo i Prorocy (Mt 7,12)

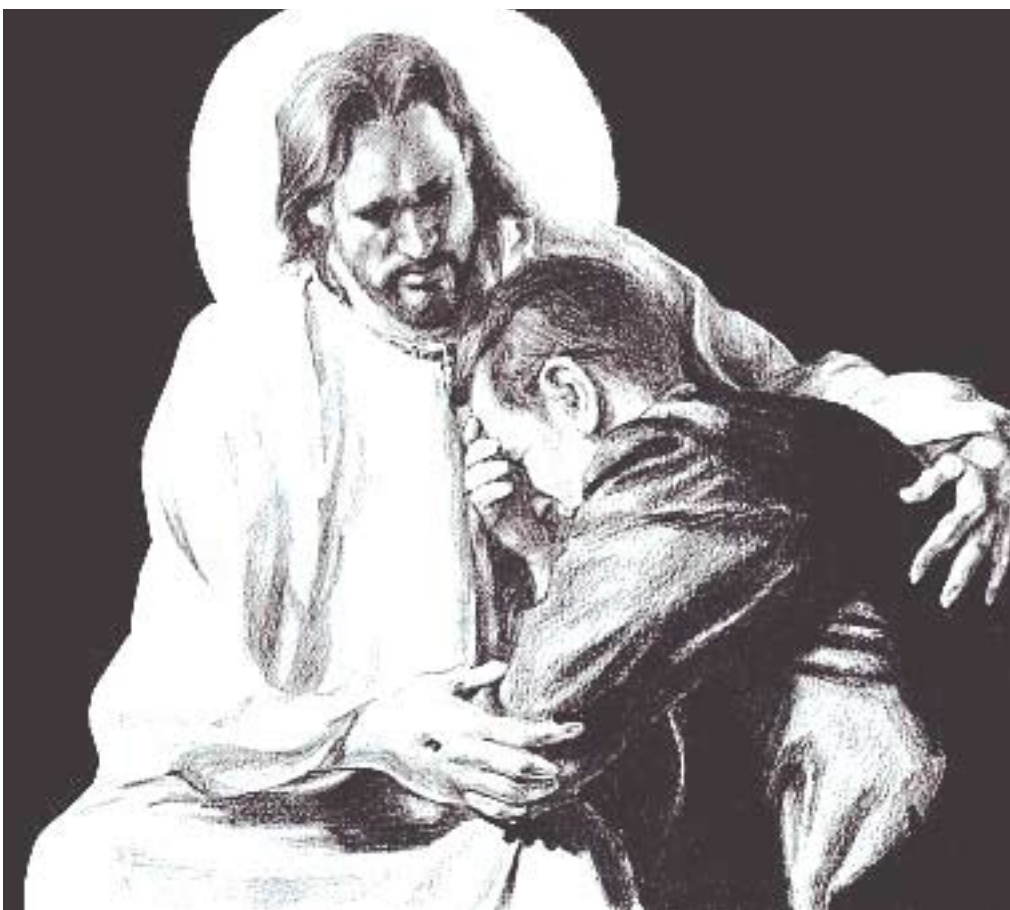
- Czy liczysz się w swoim postępowaniu z tymi słowami?

- Jaki jesteś w rodzinie? Jaki jest twój stosunek do najbliższych, z którymi dzielisz codzienność i czas świąteczny? Czy nie przynosisz do domu wszystkich twoich frustracji, napięć i klęsk i nie „wyładowujesz się” na najbliższych?

- Czy masz czas dla swojego współmałżonka, czy dbasz o rozwój waszej miłości? Czy umiesz znaleźć dla współmałżonka dobre słowo? Czy mówisz komplementy swojej żonie, czy rozmawiacie ze sobą na wszystkie trudne tematy waszego życia?

- Czy masz czas i serce dla swoich dzieci, czy rozmawiasz z nimi, interesujesz się ich rozwojem, ich problemami, ich relacjami z rówieśnikami?

- Jaki jesteś dla rodzi-



ców? Jaki jest twój stosunek do najstarszych członków twojej rodziny?

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni (Mt 5,6)

- Jaki jesteś w pracy? Czy praca i zarobek jest najważniejszą sprawą, której oddajesz wszystkie swoje siły i czas? Jeżeli jesteś szefem—jaki jest twój stosunek do współpracowników? Czy jesteś sprawiedliwy w podziale pracy i dochodów? Czy w twoim miejscu pracy dbasz o dobrą atmosferę, o poprawne stosunki międzyludzkie? Czy zarobki przeznaczasz na konsumpcje czy też inwestujesz, aby dać nowe miejsca pracy? Czy uczciwie płacisz podatki? Czy bierzesz udział w nielegalnych operacjach finansowych i własnościowych? Czy dajesz i bierzesz łapówki?

- Jeżeli jesteś pracownikiem — czy pracujesz uczciwie? Czy rozwijasz się zawodowo, czy też poprzestajesz na tym, co wiesz „od zawsze”? Czy starasz się o utrzymanie dobrej atmosfery w miejscu pracy? Czy jesteś koleżeński?

- Czy kierujesz się w stosunkach z innymi sprawiedliwością, to znaczy, czy dajesz każdemu, co mu się słusznie należy? Czy nie odbierasz ludziom dobrego imienia przez pomówienia, plotki, kłamstwa? Czy spotykając się z krzywdą człowieka — stajesz w jego obronie, czy też tchórzliwie wycofujesz się dla „świętego spokoju”? Czy świadomie głosisz twierdzenia, że pewne grupy ludzi (Żydzi itd...) są odpowiedzialne za całe zło na świecie?

- Czy narażasz życie innych i swoje, nie przestrzega-

jąc zasad kodeksu drogowego? Czy prowadziłeś po spożyciu alkoholu? Czy próbowałeś przekupić policjanta?

A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa (Mt 5,28)

- Jaki jest twój stosunek do ludzi innej płci? Czy patrzysz na kobietę lub na mężczyznę, jak na obiekt pożądania seksualnego? Czy pozostajesz w trwałym związku pozamałżeńskim? Czy miałeś pozamałżeńskie „przygody”? Czy w samotności panujesz nad swoim ciałem?

- Czy poszukiwałeś materiałów pornograficznych? Czy dawałeś innym jakieś pornograficzne materiały? Czy gorczyłeś w ten sposób młodszych od siebie?

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5,7)

- Czy wspierasz instytucje zajmujące się organizowaniem pomocy dla najbardziej ubogich i opuszczonych? Czy dajesz z tego, co ci zbywa, czy umiesz odmówić sobie czegoś, aby podzielić się z bardziej potrzebującymi? Czy traktujesz z obojętnością ludzi rzeczywiście biednych, potrzebujących wsparcia?

- Czy nadużywałeś dobroci innych? Może wyłudzałeś pieniądze, dary? Czy zastanawiałeś się nad tym, że inni są bardziej potrzebujący od ciebie?

- Czy jesteś gotowy przebaczać, tak jak wybacza nam nasz Ojciec? Czy chowasz urazy i jesteś mściwy? Czy dochodzisz swojego w sposób niesprawiedliwy? Czy modlisz się za nieprzyjaciół, za tych, którzy cię skrzywdzili?

Grzechy popełniane

wobec siebie

Kochaj bliźniego jak siebie samego (Mt 19,19)

- Czy umiesz dobrze i mądrze kochać siebie? Czy jesteś człowiekiem pogodzonego ze sobą i ze swoim życiem? Czy ta zgoda pozwala ci być wobec siebie samego bardziej wymagającym, bardziej stanowczym, bardziej zdecydowanym? Czy jesteś egotykiem wiecznie niezadowolonym z siebie i z innych?

- Czy jesteś odpowiedzialny za swoje życie, za swoje zdrowie? Czy nie niszczysz życia przez uleganie nałogom: nadmiernie spożywany alkohol, nikotynizm, narkotyki? Czy jesteś posłuszny wskazaniom lekarza i bierzesz zapisane lekarstwa? A może przeciwnie —jedyną twoją troską jest zdrowie i męczysz siebie i całe otoczenie swoimi dolegliwościami i opowiadaniem o nich?

- Czy umiesz dobrze wykorzystywać swój czas? Czy jesteś pracowity? Czy cały wolny czas spędzasz przed telewizorem? Czy jesteś rozsądny w wydatkach, czy też lekkomyślnie rozrzutny?

- Czy wykorzystujesz talenty i uzdolnienia otrzymane od Boga? Może je lekkomyślnie i leniwie marnujesz?

Tekst powyższego rachunku sumienia pochodzi ze strony internetowej <http://dominikanie.pl> i jest autorstwa o. Jana Andrzeja Kłoczowskiego. Korzystałam także ze strony internetowej www.egzorczykmy.katolik.pl oraz z Katechizmu Kościoła Katolickiego.●

Ewa Rola

PRZEŻYĆ MSZĘ ŚWIĘTĄ CZ. 3

Jak sądzisz- co jest najważniejsze we Mszy świętej?

To nie czytania słowa Bożego, nie kazanie - choćby nie wiem jak dobre i mocne ani też nie ogłoszenia „duszy pasterkiej” (jak mówiła moja córka, gdy była mała), ani wspólny śpiew lecz ...liturgia eucharystyczna. To w niej Kościół naśladuje to, co uczynił Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy.

Czy „taca” to moja ofiara duchowa?

Przed Soborem Watykańskim II po liturgii słowa rozpoczynało się „ofiarowanie darów”. Jednak ze względu na utożsamianie tego z przynoszeniem darów materialnych (jak to miało miejsce od pierwszych wspólnot chrześcijańskich do IX w.) nazwę tę zmieniono na **obrzęd przygotowania darów**. Dary materialne są ważne we Wspólnocie Kościoła, jak nauczał św. Paweł: „Jeśli chodzi o zbiórkę, która się odbywa na rzecz świętych, zróbcie tak jak poleciłem Kościołom w Galacji. Niechaj pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży, według tego, co uzna za właściwe” (1 Kor 16, 1-2) a ci, którzy służą ołtarzowi mają udział w darach (1 Kor 9,13) Obecnie ofiary zbiera się „na tacę” w formie pieniężnej. Jednak nazwa „ofiarowanie darów”, wskazując na elementy materialne, przyćmiewała fakt, że jedyną ofiarą i jedynym darem jest Jezus Chrystus. To On podczas Ostatniej Wieczerzy przygotował dary - wziął w ręce chleb i kielich z winem, czynił dzięki Najwyższemu.

Dzisiaj podczas liturgii czyni to kapłan słowami: „Błogosławiony

jesteś Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, owoc ziemi oraz pracy rąk ludzkich, który Tobie ofiarujemy, aby stał się dla nas chlebem życia.” Lud zaś odpowiada: „ błogosławiony jesteś Boże teraz i na wieki” Podobną modlitwę celebrans odmawia nad winem- wiem, że Ty raczej słów tych nie słyszysz, ponieważ obecnie kapłan wypowiada je półgłosem, nie mówiąc do mikrofonu, a odpowiadają mu jedynie posługujący ministranci. Dary o których mowa czasami są przynoszone przez przedstawicieli ludu – to dlatego, żeby podkreślić gotowość wiernych do włączenia się w ofiarę Chrystusa.

Dlaczego wino i odrobina wody?

Jeśli obserwujesz to, co dzieje się przy ołtarzu- widziałeś pewnie, że kapłan do wina dolewa odrobinę wody... zastanawiałeś się po co? Z pewnością wino nie jest dla niego „za mocne”. Zwyczaj dolewania wody do wina lub na odwrót znany był w Palestynie za czasów Jezusa (chodziło o to, by w gorącym klimacie „konserwować” wodę pitną), lecz ma to też głębsze znaczenie, symboliczne. Z przebitego boku Chrystusa wypłynęła krew i woda. Krew oznacza Eucharystię – woda zaś lud-Kościół. Jan Paweł II wspomina w encyklice o Eucharystii w życiu Kościoła, że Eucharystia buduje Kościół, a Kościół żyje z Eucharystii. Jak podaje ks. Nadolski: „Dzisiejsza modlitwa towarzysząca temu obrzędowi mówi o świętej wymianie; o związaniu ludzkiej natury z Bóstwem Chrystusa. To właśnie dzięki tajemnicy wciele-

nia możliwe jest przeobótwienie ludzkiej natury”. Modlitwa odmawiana jest niestety po cichu. Wspomniana symbolika była wyraźniej podkreślona w modlitwie z końca V wieku, która została zmieniona po Soborze Watykańskim II. Brzmiała ona: Boże, który godność natury ludzkiej przedziwnie stworzyłeś, a jeszcze przedziwniej naprawiłeś, daj nam przez to misterium wody i wina uczestniczyć w Bóstwie Tego, który raczył stać się uczestnikiem naszego człowieczeństwa”.

Dlaczego obmywanie rąk?

Zauważyłeś zapewne, że po otrzymaniu darów Kapłan obmywa ręce (nie mylić z umywaniem rąk). To gest wyrażający pragnienie wewnętrznego oczyszczenia: „obmyj mnie, Panie, z winy mojej i oczyść mnie z grzechu mego”. W starożytności wszyscy wchodzący do świątyni umywali ręce, nikogo nie dziwiło więc, że czyni to ksiądz. Po obmyciu rąk sprawujący obrzęd rozpoczyna modlitwę nad otrzymanymi darami: „ módlmy się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący”, na co odpowiadamy: „Niech Pan przyjmie ofiarę z rąk twoich na cześć i chwałę swojego imienia...”

Centrum Mszy Świętej.

Następuje teraz najważniejsza modlitwa zwana **prefacją i modlitwą eucharystyczną**. Modlitwa ta jest szczytem i centrum całej liturgii mszalnej. Odmawiając tę modlitwę, kapłan w imieniu zgromadzonych uwielbia Boga Ojca i dziękuje Mu za dzieło zbawienia ludzi poprzez Jezusa Chrystusa. To podczas modlitwy

konsekracyjnej chleb przemienia się w rzeczywiste Ciało Pana, a wino w Jego krew. Tu nie ma lipy- to rzeczywista przemiana. Chrystus staje obecny na ołtarzu. W Najświętszym **Sakramencie Eucharystii** „są zawarte prawdziwe, rzeczywiste i substancjalne Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana Naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus” (Katechizm Kościoła Katolickiego 1375, 1374). Na przestrzeni wieków wiara ludu w tę cudowną przemianę słabła i właśnie w takich chwilach Pan niejednokrotnie ofiarowywał nam cuda eucharystyczne. Do dnia dzisiejszego uznano ich dziewiętnaście. Na pewno o nich słyście. Fenomenem ich jest to, że zawsze, gdy praśny chleb zamieniał się w ludzką tkankę, pochodziła ona z serca, z fragmentami arterii, żył, tkanek nerwowych. Fragmenty ciała jak i krew zawsze (mimo upływu czasu) pozostają świeże. We krwi nadal są obecne wszystkie proteiny, enzymy, czerwone i białe ciała- jak we krwi ŻYwego człowieka. Krew ta charakterystyczna jest dla człowieka w agonii! Zawsze jest ta sama, charakterystyczna dla ludzi Bliskiego Wschodu grupa krwi AB (obecna również na Całunie Turyńskim). W tkankach mięśnia sercowego nigdy nie odnaleziono śladów soli lub materiałów konserwujących, krew zaś, gdyby była wzięta z martwego ciała, szybko uległaby rozkładowi. W momencie konsekracji MAMY WIĘC DO CZYNNIENIA Z ŻYWYM, NIE SYMBOLICZNYM CIAŁEM CHRYSTUSA!!! Czy wierzysz w to? Ten cud zdarza się za każdym razem, gdy uczestniczymy we Mszy świętej. Jest to cud najpowszechniejszy, a zarazem najpowszechniej niedostrzegany. Jeśli w to wierzysz -należysz do grona szczęśliwych

wybrańców!

„Przysiad kościelny”

Wiem, że jeśli Ty w to wierzysz, to nie trzeba Ci mówić, że w momencie podniesienia należy uklęknąć ze czią na oba kolana adorując Ciało Chrystusa, a nie wykrzywiać się w jakiejś dziwnej przykurczonej pozie (cechującej ludzi z chorymi lędźziami), podtykając pod nos sąsiada z tyłu swoje cztery litery... Jeśli w to wierzysz, nie będziesz baczyl na to, żeby nie zakurzyć sobie odświętnych nogawek na posadzce kościoła, przykucając jak siusiąjące dziecko. Papież Benedykt XVI uczy, że „w obecności Boga żywego nie wolno porzucić gestu ugiętych kolan”. Jeśli Ty to wiesz, powiedz o tym innym – nieświadomym swojej ignorancji...

W odpowiedzi na Przemienienie wyznajemy **wielką tajemnicę wiary**: „głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. Jest to nasze potwierdzenie znaczenia wartości przemienienia, jest wyrazem wartości naszej wiary, wdzięczności i miłości dla Pana Jezusa. Poprzez tę odpowiedź potwierdzamy, że razem z Chrystusem przeżywamy tajemnicę Jego śmierci i zmartwychwstania, w ciągu swego życia chrześcijańskiego, tak długo, aż On powróci w chwale. (Por. Bp. Z. Pawłowicz „Eucharystia źródło i szczyt”)

Po przeistoczeniu,

w eucharystycznej części Mszy św., kapłan modląc się za żywych i zmarłych wskazuje na to, że Eucharystia sprawuje się w łączności Kościoła Pielgrzymującego (nas wiernych obecnych w kościele) z Kościołem Triumfującym (wiernych zmarłych), wstawia się za nowo ochrzczoneymi, aby z wiarą i odwagą szli za Jezusem oraz wspomina osoby zmarłe, za które ofiarowana jest Msza św. Na zakończenie Modlitwy Eucharystycznej celebrans wypowiada słowa: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże, Ojciec Wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków.” Odpowiadasz: „Amen” To Twoja świadoma deklaracja, że podpisujesz się pod tym, co się właśnie wydarzyło- chleb i wino stały się Ciałem i Krwią dla naszego (także Twojego) zbawienia.●

Krzysztof Millbrod



PLAN REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH

REKOLEKCJE DLA DOROSŁYCH

w Bazylice Archikatedralnej
Ks. Damian NYK SAC

SOBOTA – 29 marca 2014 r.

- 10.00** Msza św. z nauką dla chorych z sakramentem namaszczenia chorych i agapą w kawiarence
18.00 Msza św. z nauką

NIEDZIELA – 30 marca 2014 r.

- 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00** - Msze św. z nauką rekolekcyjną
17.00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym

PONIEDZIAŁEK – 31 marca 2014 r.

- 8.45** Koronka do Miłosierdzia Bożego
9.00 Msza św. z nauką
17.30 Różaniec z Nowenną do MB Oliwskiej
18.00 Msza św. z nauką

WTOREK – 1 kwietnia 2014 r.

- 8.45** Koronka do Miłosierdzia Bożego
9.00 Msza św. z nauką
17.30 Różaniec z Nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego
18.00 Msza św. z nauką

ŚRODA – 2 kwietnia 2014 r.

- 8.45** Koronka do Miłosierdzia Bożego
9.00 Msza św. z nauką
17.30 Różaniec i Nowenna do MB Nieustającej Pomocy
18.00 Msza św. - zakończenie rekolekcji

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA PODCZAS REKOLEKCJI W ARCHIKATEDRZE:

NIEDZIELA-PODCZAS MSZY ŚWIĘTYCH
PONIEDZIAŁEK - ŚRODA
GODZ. 7-10; 17-19

REKOLEKCJE AKADEMICKIE I DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH

w kościele św. Jakuba
Ks. Damian NYK SAC

NIEDZIELA – 30 marca 2014 r.

- 20.00** Msza św. z nauką

PONIEDZIAŁEK – 31 marca 2014 r.

- 20.00** Nieszpory z nauką rekolekcyjną

WTOREK – 1 kwietnia 2014 r.

- 20.00** Nabożeństwo pokutne z nauką – spowiedź – adoracja Najświętszego Sakramentu

ŚRODA – 2 kwietnia 2014 r.

- 20.00** Msza św. i zakończenie rekolekcji

NIEDZIELA PALMOWA – 13 kwietnia 2014 r.

Msza św. dla młodzieży Archidiecezji Gdańskiej

REKOLEKCJE DLA INTELIGENCJI WYBRZEŻA

w Bazylice Archikatedralnej
o. prof. dr hab. Jacek Salij OP
6-9 kwietnia 2014 r.

- 19.30** Msza św. z nauką rekolekcyjną

REKOLEKCJE DLA UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

w kościele św. Jakuba
Ks. Michał MOSKIEWSKI

NIEDZIELA – 30 marca 2014 r.

- 10.30** Msza św. dla kl. I – VI podstawowych
12.00 Msza św. dla kl. „0” i przedszkolaków

PONIEDZIAŁEK – 31 marca 2014 r.

- 10.30** nauka rekolekcyjna dla kl. 0, I, II i III
11.30 nauka rekolekcyjna dla kl. IV, V i VI
15.00 Droga Krzyżowa dla kl. 0-VI podstawowych

WTOREK – 1 kwietnia 2014 r.

- 10.30** nauka rekolekcyjna dla kl. 0, I, II i III
11.30 nauka rekolekcyjna dla kl. IV, V i VI
15.00 nabożeństwo pokutne i spowiedź kl. III- VI

ŚRODA – 2 kwietnia 2014 r. - zakończenie rekolekcji

- 10.30** Msza św. na zakończenie rekolekcji kl. 0, I, II i III
11.30 Msza św. na zakończenie rekolekcji kl. IV, V i VI

TRIDUUM PASCHALNE

WIELKI CZWARTEK

- 10.00** Msza Krzyżma
18.00 Msza Wieczerzy Pańskiej

WIELKI PIĄTEK

- 15.00** Droga Krzyżowa
18.00 Liturgia Męki Pańskiej

WIELKA SOBOTA

- 10-17** Błogosławieństwo pokarmów
20.00 Liturgia Wigilii Paschalnej (przynosimy świece)

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

- 6.00** ___ Rezurekcja

SPOWIEDŹ W WIELKIM TYGODNIU

Poniedziałek, Wtorek, Środa:

godz. 7-9; 17.30-20

Czwartek Dzień Kapłański –

nie ma spowiedzi!!!

Piątek: św. Jakub godz. 7-12 i Archikatedra 21-24

Sobota:

godz. 7-17 (Archikatedra)

DRZEWO PRZENAJSZLACHETNIEJSZE

O krzyżu mówi się wiele. Wyjaśnia się jego znaczenie teologiczne czy symboliczne. W tym wszystkim jednak pojawiają się pytania: a co z samym Krzyżem jako takim? Co się z nim działo po ukrzyżowaniu Jezusa i później?

Historia relikwii Krzyża Chrystusa

Po ukrzyżowaniu Jezusa, Jego krzyż wrzucono wraz z innymi krzyżami skazanych do cysterny wydrążonej w skale pod Golgotą. Apostołowie i pierwsze gminy chrześcijańskie otaczały bardzo dużym kultem miejsce śmierci Jezusa. Kult ten trwał nawet po zniszczeniu Jerozolimy przez Tytusa w 70 r. W 131 r. wybuchło drugie powstanie żydowskie, które zostało zdławione w 135 r., a Jerozolima została zdobyta. Chrześcijanie musieli opuścić swe święte miasto. Na gruzach Jerozolimy cesarz Hadrian kazał zbudować nowe miasto, które nazwał Aelia Capitolina. Wszelkie miejsca kultu żydowskiego zostały zmienione na miejsca kultu pogańskich bożków. Na wzniesieniu Golgoty Rzymianie zbudowali Forum i Kapitol z posągami bóstw – w miejscu Grobu Chrystusa stanął posąg Jowisza, natomiast na Golgocie statua Wenery. Stan ten trwał aż do IV w. W 313 r. cesarz Konstantyn Wielki przyznał chrześcijanom swobody religijne. Rozpoczęło się poszukiwanie Krzyża Jezusa oraz miejsc związanych ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa. Ok. 326 r. cesarzowa Helena wybrała się na pielgrzymkę do Jerozolimy. Wg przekazów Sokratesa Scholastyka miała ona odnaleźć Golgotę i Krzyż Jezusa: „(...) Matka cesarza dowiedziała się o tym wszystkim. Kie-

dy więc kazała usunąć posąg bóstwa, wybrać ziemię z tego miejsca i oczyścić je z nawarstwień, znajduje trzy krzyże w grobie: jeden najświętszy, na którym rozpięto kiedyś Chrystusa, dwa inne natomiast - na których zmarli ukrzyżowani z nim łotrowie. Równocześnie znaleziono także tabliczkę Pilata, na której obwieścił on w różnych językach, że ukrzyżowany Chrystus był królem żydowskim. A ponieważ nie było pewności co do tego, który ze znalezionych krzyży jest poszukiwanym Krzyżem, nie byle jakie zmartwienie przeżywała matka cesarza. Wkrótce jednak usuwa powody smutku biskup Jerozolimy, noszący imię Makary. Rozprasza on wątpliwości, idąc za światłem wiary. Prosi bowiem Boga o znak i otrzymuje go. A znak ten był taki: pewna kobieta, jedna z mieszczanek Konstantynopola, od dawna ciężką złożona chorobą, bliska już była śmierci. Rozkazał tedy biskup, by do łoża umierającej przyniesiono kolejno każdy z trzech krzyży: wierzył on niezłomnie, że kobieta wyzdrowieje, jeśli dotknie świętego Krzyża. I nie zawiódł się w swej nadziei. Kiedy bowiem przynoszono jeden po drugim krzyże, nie będące drzewem Męki Pańskiej, kobieta w dalszym ciągu bliska była śmierci, tak jak i poprzednio. Skoro jednak wniesiono trzeci krzyż, ten prawdziwy, umierająca natychmiast nabrała sił i całkowicie wróciła do zdrowia. W ten sposób odnalezione zostało drzewo Krzyża Świętego”. (Sokrates Scholastyk „Historia Kościoła 1”, 1986, IW PAX, s. 109-110).

Tradycja rzymska podaje jednak, że Krzyż Jezusa odnalazł papież Euzebiusz w 309r. Niemniej jednak to wszystko świadczy, że z Bożej łaski, odnalazł się krzyż, na którym wisiał sam Jezus Chrystus.

Postanowiono podzielić krzyż na relikwie. Największą część reli-

kwii Krzyża Świętego cesarzowa Helena przekazała do sanktuarium Grobu Świętego w Jerozolimie, drugi fragment przesłała do Konstantynopola, a trzecią część przewiozła do Rzymu wraz z innymi relikwiami Męki Pańskiej i ziemią z Golgoty.

Dalsze losy relikwii Krzyża Jezusa są dość burzliwe. W 614 roku Palestyna została zdobyta przez wojska perskie pod wodzą Cosroe II. Persowie spalili wszystkie kościoły w Jerozolimie, zamordowali ponad 26 tys. chrześcijan, 35 tys. wzięli w niewolę, a w końcu z miasta wywieźli srebrną skrzynię z relikwiami Drzewa Krzyża Świętego. W 622 r. cesarz Herakliusz wyruszył z Konstantynopola przeciw Persom i 3 maja 628 r. odzyskał cenne relikwie. Jeszcze w tym samym roku udał się do Jerozolimy i tu w uroczystej procesji złożył relikwie Drzewa Krzyża Świętego w bazylice Grobu Bożego.

W tamtych czasach, ze względu na ciągłe zagrożenie wojnami, podzielono relikwie na wiele drobnych części i wysłano m.in. do Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii, Edessie, Gruzji, Damaszku, Rzymu, Poitiers, na Kretę i na Cypr. Bardzo rozpowszechnił się kult relikwii Krzyża Jezusa i często z tego tytułu dochodziło do kłamstw na temat samych relikwii, a także okradano Kościoły aby częścią Krzyża zdobyć.

W okresie Wielkiego Postu pamiętajmy o Krzyżu, o tym Kto na Nim wisiał. Wszakże to On przypomina nam o odkupieniu, którego dostąpiliśmy. A same relikwie niech będą nam pomocą w nawróceniu się do Boga, Jego Miłości.



opr. Judyta Much

GRUPY DUSZPASTERSKIE

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Parafialne Zespoły Caritas są podstawową jednostką organizacyjną Caritas diecezjalnej. Tworzą osoby, które angażują się w swoich parafiach w pomoc chorym, biednym i potrzebującym. Realizują pomoc znając bardzo dobrze swoje środowisko lokalne dzięki temu docierają tam, gdzie pomoc jest najbardziej potrzebna.

Obszarem działania Parafialnego Zespołu Caritas jest teren parafii, przy której został powołany. Celem Zespołów jest działalność charytatywna i humanitarna dla zrealizowania potrzeb duchowych i materialnych człowieka, wypływająca z ewangelicznego przykazania miłości i mająca na uwadze godność każdej osoby ludzkiej bez względu na jej wyznanie, światopogląd, narodowość, rasę i przekonania. Parafialny Zespół Caritas, w ramach posiadanych możliwości i środków, włącza się czynnie w realizowanie inicjatyw i zadań stawianych przez Caritas Diecezji oraz koordynuje działalność charytatywną na terenie parafii.

Do zadań PZC należy w szczególności:

- krzewienie i ożywianie miłości miłosiernej oraz systematyczna i metodyczna formacja

charytatywna;

- prowadzenie działalności charytatywno-opiekuńczej, systematyzowanie jej form i podejmowanie działań na rzecz szerokiego zakresu potrzebujących, a w szczególności: rodziny, dzieci, młodzieży, samotnych matek, niepełnosprawnych, chorych, seniorów, uzależnionych, bezdomnych, bezrobotnych, ofiar przemocy, więźniów, migrantów i uchodźców, ofiar klęsk żywiołowych, epidemii i zbrojnych konfliktów;

- pomoc społeczna;
- ochrona i promocja zdrowia;
- działalność na rzecz osób niepełnosprawnych;
- promocja zatrudnienia i aktywizacja zawodowa osób pozostających bez pracy i zagrożonych zwolnieniem z pracy;
- upowszechnianie i ochrona praw kobiet oraz działalność na rzecz równych praw kobiet i mężczyzn;
- wypoczynek dzieci i młodzieży;
- przeciwdziałanie patologiom społecznym;
- pomoc ofiarom katastrof, klęsk żywiołowych, konfliktów zbrojnych i wojen w kraju i za granicą;

- promocja i organizacja wolontariatu.

W naszej parafii zespół Caritas działa od 1993 roku. Jest w nim zaangażowanych 9 osób, panie:

Jadwiga, Barbara, Krystyna, Stanisława, Genowefa oraz panowie: Mariusz, Zbigniew, Stefan, Eugeniusz. Opiekunem duchowym jest ks. proboszcz Zbigniew Zieliński. Działalność Parafialnego Zespołu Caritas koncentruje się na niesieniu pomocy naszym najuboższym parafianom. oraz osobom, które o taką pomoc proszą. Dzieje się to przez codzienne wydawanie kanapek, wydawanie żywności w ramach pomocy z Unii Europejskiej, wydawanie odzieży nowej i używanej, refundację leków osobom chorym, dopłaty do podręczników i kolonii wakacyjnych dla dzieci, wydawanie paczek świątecznych na Boże Narodzenie i Wielkanoc, doraźną pomoc finansową, dopłaty na koszty ogrzewania i rachunki za prąd, dopłaty do obiadów dla dzieci w szkołach.

Parafialny Zespół Caritas otacza stałą opieką około 180 rodzin i 50 bezdomnych. Pomoc ta jest możliwa dzięki zbiórkom ofiar przed kościołem w każdą trzecią niedzielę miesiąca oraz dzięki wrażliwości serca wielu ludzi dobrej woli. Wydawanie żywności i odzieży odbywa się w I i III czwartek miesiąca w godzinach od 14.00-18.00.

Przy tej okazji bardzo serdecznie dziękujemy księdzu Proboszczowi, wolontariuszom, przyjacielom i dobroczyńcom za ogrom pracy i motywacji w czynieniu miłosierdzia.

Jeśli ktoś chciałby dołączyć do naszego zespołu serdecznie zapraszamy.◆

Jadwiga Bastowska

PZC ma swoją siedzibę w domu parafialnym - wejście jak do kancelarii.

Źródło: materiały Caritas Archidiecezji Gdańskiej oraz PZC



WYDARZENIA W PARAFII

W Szkole Podstawowej nr 23 w Gdańsku-Oliwie 16 stycznia odbył się V Międzyszkolny Konkurs Kolęd i Pastorałek „Niosę Ci kolędę”. Konkurs był organizowany we współpracy z naszą parafią. Wzięło w nim udział ponad 100 wykonawców, a wręczenie nagród oraz repertuar laureatów mogliśmy podziwiać w niedzielę 19 stycznia w kościele św. Jakuba. Gratulujemy zwycięzcom.



Parafia Archikatedralna w Gdańsku-Oliwie erygowana w 1835 r. obecnie liczy 8.893 mieszkańców. Średni w niedzielnych Mszach świętych uczestniczy 3.300 osób. W roku 2013 udzielono 107 chrztów, 41 dzieci przystąpiło do I-ej Komunii świętej, udzielono 140 000 Komunii świętych, sakrament bierzmowania przyjęło 89 osób starszych i młodzieży, pobłogosławiliśmy 93 pary małżeńskie, systematycznie odwiedzamy z posługą sakramentalną 112 chorych, a zmarło w roku minionym 140 parafian. W tym roku kolędę przyjęło 2.097 rodzin.



8 lutego, w gościnnych progach Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina w Gdańsku odbył się XI Charytatywny Koncert i Bal Stowarzyszenia Miłośników Archikatedry Oliwskiej. Zgromadził on ponad stuosobowe grono członków stowarzyszenia i sympatyków. Bal rozpoczął koncert pt. „Karnawał w kubańskich rytmach”, w którym wystąpi Josse Torees i zespół Havana Dreams. Po koncercie w foyer filharmonii odbył się bal, a w „Sali Zielonej” przyjacielska agapa oraz licytacja ofiarowanych na aukcję przedmiotów. Dochód z koncertu i licytacji przeznaczony został na kolejną inwestycję to jest na malowanie Archikatedry.



TRINITAS – PISMO PARAFII ARCHIKATEDRALNEJ PW. ŚWIĘTEJ TRÓJCY W GDAŃSKU-OLIWIE

Gazeta parafialna. Pismo funkcjonuje tylko dzięki składkom czytelników. Nakład 400 egz. Numer zamknięto 25.02.2014 r.

Zespół redakcyjny: Rafał Czekala, Agnieszka Dankiewicz, Adam Kromer, Piotr Kołtan, Ewa Rola, ks. prałat Zbigniew Zieliński, ks. Bartłomiej Zentkowski (red.)

Zdjęcia: ks. Bartłomiej Zentkowski oraz zbiory Redakcji. Druk: Bogumiła i Leszek Abramowiczowie

Adres redakcji:

„Trinitas”, ul. Bpa. E. Nowickiego 5; 80-330 Gdańsk, tel.: 58 552 47 65; e-mail: pismotrinitas@gmail.com



V Konkurs kolęd 'Niosę Ci kolędę'
organizowany przez
Szkołę Podstawową nr 23
i Parafię Archikatedralną
16/19 stycznia 2014 r.

